

ZESPÓŁ WSPIERANIA RADIA MARYJA
w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu

RAPORT

o bezzasadności zarzutów w sprawie
Muzeum „Pamięć i Tożsamość”
im. św. Jana Pawła II w Toruniu



MUZEUM PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

im. św. Jana Pawła II



ZESPÓŁ WSPIERANIA RADIA MARYJA
w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu

RAPORT

o bezzasadności zarzutów w sprawie
Muzeum „Pamięć i Tożsamość”
im. św. Jana Pawła II w Toruniu

© Fundacja „Nasza Przyszłość” 2025

© Zespół Wspierania Radia Maryja
w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie
i Narodowi Polskiemu

Tekst „Raportu”:
Pod przewodnictwem
prof. dr hab. inż. Janusza Kaweckiego

Projekt, fotoskład i łamanie:
RED Monika Brankiewicz

ISBN: 978-83-64668-65-4

Fundacja „Nasza Przyszłość”
Oddział w Szczecinku
ul. Klasztorna 16
78-400 Szczecinek
tel. (94) 373 11 60 (61, 62); (94) 374 25 14
e-mail: wydawnictwo@fnp.pl
www.fnp.pl

Spis treści

Wstęp	5
-------------	---

Raport

Wprowadzenie	9
Muzeum PiT jest niezbędne w kształtowaniu tożsamości Polaków ...	13
Podstawowy błąd metodologiczny przy formułowaniu zarzutów	16
Partnerstwo publiczno-prywatne przy utworzeniu Muzeum PiT	19
1. Czy utworzenie Muzeum PiT jest wyjątkiem?	19
2. Czy uzasadnione są zarzuty dotyczące terenu?	22
3. Czy zamiast Muzeum PiT tworzone centrum konferencyjno-hotelowe?	24
4. Kłamstwa o możliwości przejęcia Muzeum PiT „za bezcen” ...	27
5. Brak zapewnienia bezterminowego działania Muzeum PiT	30
6. Kłamstwo o wniesieniu przez FLV „pozornego wkładu”	31
Dlaczego z taką zaciętością jest zwalczane Muzeum PiT?	37
Metodyczne niszczenie autorytetu Kapłana	49
Reakcja Polaków na niszczenie Muzeum PiT	53
Podsumowanie „Raportu”	55
Z ostatniej chwili	57

Załączniki

Komunikaty Zespołu opublikowane w „Naszym Dzienniku” w 2025 r.	61
Tekst Komunikatu Zespołu wspierania Radia Maryja z 23 stycznia 2025	61
Tekst Komunikatu Zespołu Wspierania Radia Maryja z 10 lutego 2025	67
Tekst Komunikatu Zespołu Wspierania Radia Maryja z 25 marca 2025	76
Wzór karty „Protest Obywatelski Polaków”	85
Skład Zespołu Wspierania Radia Maryja	88

Wstęp

Coraz intensywniejsze stają się ataki na inicjatywę określoną jako Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II. Od czasu przejęcia władzy w Polsce przez nową koalicyjną większość (grudzień 2023) ataki te przerodziły się w działania niszczyielskie tego wyjątkowego dzieła, w których do stałej akcji dezinformacyjnej mediów liberalno-lewicowych dołączyły instytucje państwa. Insynuacje w wypowiedziach prominentnych polityków nacechowane nienawiścią do katolików i do ich aktywności w działaniach społecznych stają się dla mediów pożywką w tworzeniu i jeszcze bardziej intensywniejszym rozpowszechnianiu kłamstw, i stosowaniu manipulacji nakierowanych przeciwko twórczym inicjatywom realizowanym dla dobra wspólnego.

Zespół Wspierania Radia Maryja starał się już wcześniej w kolejnych „Komunikatach” demaskować kłamstwa i manipulacje odnoszące się do tej szczególnie ważnej inicjatywy, jaką jest powstająca w Toruniu instytucja kultury, której patronuje św. Jan Paweł II. Ostatnio intensywność ataków upowszechniających kłamstwa i manipulacje znacząco wzrosła. Widać wyraźnie, że ich celem jest doprowadzenie do zniszczenia tej inicjatywy. Uznaliśmy więc za celowe opracowanie i upowszechnienie „Raportu o bezzasadności zarzutów w sprawie

Muzeum Pamięć i Tożsamość im. św. Jana Pawła II w Toruniu”, w którym przedstawiamy argumenty demaskujące owe manipulacje i kłamstwa oraz na ich podstawie rozpowszechniane zarzuty. Materiał zebrany w niniejszym „Raporcie” został uzupełniony załącznikami, w których przypomnieliśmy treść naszych „Komunikatów” wydanych w roku 2025.

Mając w pamięci wskazówkę, którą głosił przed wiekami św. Ambroży z Mediolanu: „Kto nie broni bliźniego przed krzywdą, choć może to uczynić, jest winien tej krzywdy na równi z tym, który ją wyrządził”, Zespół postanowił ten „Raport” ofiarować Czcigodnemu Ojcu dr. Tadeuszowi Rydzykowi CSsR z okazji Jego 80. rocznicy urodzin. Prosimy o przyjęcie „Raportu” jako naszego podziękowania za wieloletnią, często wręcz heroiczną, służbę Panu Bogu, Kościołowi, Polsce i Polakom. Łączymy to z naszą modlitewną prośbą do Pana Boga o obdarowanie Jubilata kolejnymi latami aktywności na rzecz dobra wspólnego.

*Przewodniczący i Członkowie
Zespołu Wspierania Radia Maryja*

ZESPÓŁ WSPIERANIA RADIA MARYJA
w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu



o bezzasadności zarzutów w sprawie
Muzeum „Pamięć i Tożsamość”
im. św. Jana Pawła II w Toruniu

Obywatelski Protest Polaków 2025

Wprowadzenie

W „Komunikacie” Zespołu Wspierania Radia Maryja z dnia 25 marca 2025 r. zapowiadano zaprezentowanie „Raportu” w sprawie kłamstw i manipulacji upowszechnianych w wielu mediach w odniesieniu do powstania Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu (dalej określanego jako: **Muzeum PiT**). I chociaż już u początku pojawienia się w przestrzeni medialnej owych kłamstw i manipulacji były one demaskowane, to ich szkodliwość polega przede wszystkim na wielokrotnym powtarzaniu w mediach liberalno-lewicowych zwalczających Kościół katolicki i twórcze inicjatywy polskich katolików. Okazuje się, że zdemaskowanie manipulacji upowszechnionych przez jednego z kłamców, nawet doprowadzenie do opublikowania przez niego sprostowania albo przeproszenia za ewidentne manipulacje, nie wstrzymuje innych z tego środowiska przed upowszechnianiem tego samego kłamstwa. Chodzi im bowiem o zwielokrotnienie oddziaływania tych kłamstw, aby ich bezkrytyczni odbiorcy przyjmowali to jako uwiarygodnienie zarzutów. Głównym jednak celem wielokrotnego powtarzania takich oszczerstw jest związanie negatywnych etykiet z pomysłodawcami i realizatorami katolickich inicjatyw. Takie etykiety utrwalone w pamięci bezkrytycznych odbiorców owych mediów mają osłabiać więzi łączące środowiska wspierające te

inicjatywy, pozbawiać je radości ze skutecznego uczestniczenia w tworzeniu dobra wspólnego, zniechęcać do wspierania tych inicjatyw i w wyniku tego, stworzyć atmosferę przyzwolenia na ich niszczenie.

Do opracowania „Raportu” Zespół Wspierania Radia Maryja został zainspirowany obszerną publikacją z dnia 12 marca 2025 na portalu Onet.pl zatytułowaną: „Ojciec Rydzyk, rząd PiS i relikwie świętych. Oto kulisy wielkich dotacji dla Fundacji Lux Veritatis”. Jej autorami są: Łukasz Cieśla i Szymon Piegza. Jest to jeden z wielu przykładów udziału mediów w niszczeniu inicjatyw podejmowanych w Polsce przez środowiska katolickie. Wybrana przykładowa publikacja charakteryzuje się jeszcze dodatkowymi cechami. Zaprezentowano w niej bowiem zarzuty formułowane przez minister Hannę Wróblewską, kierującą obecnie Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dalej: **MKiDN**) wobec Fundacji Lux Veritatis (dalej: **FLV**) i Muzeum PiT.

Podkreślić tu trzeba również, że przy opracowaniu niniejszego „Raportu” jego autorzy, wykazując kłamstwa i manipulacje zastosowane w przywołanej wyżej publikacji, korzystali przede wszystkim z materiałów ogólnie dostępnych w Internecie. A to oznacza, że autorzy owej publikacji zamieszczonej na portalu Onet.pl, podobnie jak i inni upowszechniający te kłamstwa i manipulacje, przedstawiając zarzuty zrezygnowali z ich prostej weryfikacji, wykazali się więc brakiem wnikliwości i dociekliwości w rozpoznawaniu sprawy opisywanej przez nich. Tym samym włączyli się bezkrytycznie w akcję szkalowania dzieł i działań podejmowanych dla dobra wspólnego przez środowisko katolickie skupione wokół o. dr. Tadeusza Rydzyka CSsR. Wprowadzanie bowiem w przestrzeń medialną kłamstw

i manipulacji, dodatkowo wzmocnionych kłamliwymi zarzutami MKiDN, świadczy o niecznych zamiarach autorów publikacji i portalu Onet.pl, który ich opracowanie upowszechnił, w budowaniu negatywnej opinii o pomysłodawcach i realizatorach Muzeum PiT oraz o zadaniach tej instytucji kultury.

Warto tu przypomnieć, że już w 2018 roku w odpowiedzi na upowszechniane wówczas podobne zarzuty medialne w odniesieniu do planowanej jeszcze realizacji Muzeum PiT, kierownictwo FLV wykazywało ich bezzasadność. Przykładowo w wywiadzie z dyrektorem FLV Lidią Kochanowicz-Mańk zamieszczonym na portalu wPolityce.pl w dniu 25.06.2018 r., znalazła się szczegółowa odpowiedź na owe zarzuty z wykazaniem ich bezzasadności. Były też inne wystąpienia kierownictwa FLV oraz oficjalne „Oświadczenia” władz tej fundacji, których treść można również obecnie znaleźć w Internecie. Ostatnio, kolejny już raz jakby w podsumowaniu wielu wcześniejszych wystąpień, kierownictwa FLV oraz Muzeum PiT zdemaskowały manipulacje zawarte w pozwie MKiDN przeciwko FLV przedstawiając je w Radiu Maryja w audycji „Rozmowy niedokończone”. Wyemitowana ona została 29 marca 2025 przez Telewizję „Trwam” i Radio Maryja. Zapis video i audio tej audycji jest dostępny na stronie internetowej Radia Maryja w zakładce: „Rozmowy niedokończone”.

W niniejszym opracowaniu uwzględniono także treść obszernej rozmowy dziennikarza portalu Onet.pl z prof. Piotrem Glińskim, byłym wice-premierem i ministrem kultury. Tekst tego wywiadu został przygotowany i autoryzowany, ale nie doczekał się publikacji na tym portalu. Onet.pl – jak informował prof. Piotr Gliński – proponował opublikowanie zmanipulowanej

wersji, na co nie było zgody przepytowanego. Z tego wywiadu zapewne skorzystali autorzy publikacji zamieszczając na portalu Onet.pl dwie, bardzo krótkie wypowiedzi prof. Piotra Glińskiego o charakterze ogólnikowym. Próżno szukać w nich odniesienia do kłamstw i manipulacji zawartych we wcześniejszej części tego artykułu. Wobec braku publikacji autoryzowanego wywiadu, prof. Gliński zamieścił go na Facebooku. Ta publikacja z kolei została obszernie opisana na portalu wPolityce.pl 20 marca 2025 r. Z tego zapisu również skorzystali autorzy niniejszego „Raportu”.

Muzeum PiT jest niezbędne w kształtowaniu tożsamości Polaków

Podczas czytania opisu pozwu MKiDN zamieszczonego na portalu Onet.pl zauważa się pomijanie informacji o roli, jaką ma spełniać Muzeum PiT. Wyraźnie bowiem już w samej nazwie ta nowa instytucja kultury nawiązuje do tytułu ostatniej (po raz pierwszy wydanej w 2005 roku) książki Jan Pawła II zatytułowanej: „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci”. Jest to bowiem książka, która podejmuje zagadnienia mające istotne znaczenie dla losów Polaków, a nawet szerzej – ludzkości. W wypowiedziach Papieża-Polaka pomieszczonych w tej książce zarysowana jest ważna, szkoda, że rzadko stosowana metodologia oceniania przeszłości i uwzględniania tej oceny w kształtowaniu postaw obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. Już przywołanie tylko tytułów grup rozdziałów z tej książki dowodzi o ważności tematów naświetlonych w niej przez wielkiego Polaka. Są to (ujęte w wydaniu z 2005 roku, dostępnego również w Internecie) tytuły: *Miara wyznaczona zhu*, *Wolność i odpowiedzialność*, *Mysłąc Ojczyzna* (Ojczyzna-Naród-Państwo), *Mysłąc Europa* (Polska-Europa-Kościół), *Demokracja* (Możliwości i zagrożenia). Muzeum PiT swą nazwą i patronem nawiązuje wyraźnie do tej książki i jej autora. Każdy, kto chce ocenić rolę

Muzeum PiT oraz potrzebę jego istnienia w kształtowaniu podstaw obecnych i przyszłych pokoleń Polaków, powinien najpierw sięgnąć po tę książkę. Muzeum PiT nawiązując do wspomnianej książki prezentuje dziedzictwo kulturowe i duchowe św. Jana Pawła II odnosząc je do historii Polski. O tym, że inicjatywa powołania Muzeum PiT jest bardzo ważna dla kultury polskiej świadczy też umieszczenie go w Rejestrze Instytucji Kultury (pod numerem 110/2018), który to rejestr prowadzi MKiDN. Już teraz, jeszcze przed pełnym uruchomieniem Muzeum PiT, coraz lepiej odczuwana jest potrzeba jego istnienia. Wynika to z działań destrukcyjnych w zakresie edukacji i kultury podejmowanych przez obecnie rządzących Polską. Ich decyzje prowadzą bowiem do odcięcia Polaków od korzeni, z których wyrasta nasz naród, usunięcia z przestrzeni nas otaczającej tego wszystkiego co katolickie i narodowe. W „Komunikacie” Zespołu z 10 lutego 2025 r. zwrócono uwagę na te działania ekipy obecnie rządzącej, które uprawniają uznanie ich za destrukcyjne. Napisano tam m.in.: „Wystarczy tylko przypomnieć pomysły wprowadzane przez obecne kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej przy tworzeniu nowych podstaw programowych takich przedmiotów jak historia, język polski, redukowanie wymiaru kształcenia takich przedmiotów jak: historia i teraźniejszość, religia, etyka, przygotowanie do życia w rodzinie. «W zamian» wprowadzanie do tego programu seksualizacji dzieci, propagandy ideologii gender. Jeśli jeszcze uwzględni się niedawne próby wyeliminowania wątków związanych z heroiczną postawą polskich katolików i patriotów w prezentacji umieszczonej w Muzeum II Wojny Światowej oraz tworzenie bardzo kosztownych nowych inicjatyw muzealnych (np. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie),

w których upowszechnia się np. wydawnictwa wspomagające deprawację seksualną dzieci, to widać wyraźnie wzorce wychowawcze preferowane przez obecnie rządzących. Takie działania mają wobec narodu charakter barbarzyński”.

Podjęcie więc przez obecnie rządzących kształtowania nowej tożsamości Polaków z wymazaniem z pamięci ważnych wydarzeń i działań z przeszłości może być dodatkowym argumentem przy uzasadnianiu potrzeby, wręcz konieczności istnienia Muzeum PiT, którego patron uznawany jest przez Polaków za wielki autorytet i głównego przewodnika w pokonywaniu przez Polskę „bardzo ważnego wirażu dziejów”.

Odczucia owego wymazywania z pamięci Polaków takich wielkich autorytetów jak św. Jan Paweł II nie zmniejszają wypowiedane okazjonalnie przez polityków z najwyższej „półki” wysokie oceny roli Papieża-Polaka w dziejach naszej ojczyzny. Niedawno przykładowo, 2 kwietnia 2025 r., prominentny przedstawiciel koalicji obecnie rządzącej w Polsce, prowadzący obrady sejmu wicemarszałek Piotr Zgorzelski głosił: „Jan Paweł II, wielki papież, myśliciel i świadek wiary, który na zawsze wpisał się w historię Kościoła, Polski i świata (...) Odbywane liczne pielgrzymki, również te do ojczyzny, były (...) głosem moralnego autorytetu na arenie międzynarodowej. (...) Dla Polski pozostaje głosem duchowym, orędownikiem wolności, ambasadorem nadziei i jedności”. Jakże bardzo odległe są te stwierdzenia od podjętego przez tę samą koalicję zmasowanego ataku na Muzeum PiT z zamiarem jego zniszczenia. Świadczą one dobitnie, że nie słowa, ale przede wszystkim czyny powinny być podstawą oceny. A te dowodzą o niszczyielskich zamiarach obecnie rządzących wobec Muzeum PiT.

Podstawowy błąd metodologiczny przy formułowaniu zarzutów

Obecne władze MKiDN formułując zarzuty w odniesieniu do Muzeum PiT, jak i autorzy przywołanej wyżej publikacji z portalu Onet.pl bezkrytycznie te zarzuty upowszechniając, popełniają zasadniczy błąd, który trzeba zakwalifikować jako błąd metodologiczny. Muzeum PiT powstało jako rezultat partnerstwa publiczno-prywatnego przy powołaniu tej instytucji kultury. Jasno i precyzyjnie ideę takiego partnerstwa wyjaśnił prof. Piotr Gliński w wywiadzie, którego portal Onet.pl nie chciał opublikować. To w tej wypowiedzi znanej z portalu wPolityce.pl można przeczytać, że Muzeum PiT nie jest jedynym muzeum tego typu. „Podobne umowy podpisane były m.in. ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny (Muzeum POLIN), z Fundacją KARTA, z Fundacją Rodziny J. Piłsudskiego, czy Stowarzyszeniem Centrum Solidarności Lecha Wałęsy, z którym prowadzone jest Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. Umowy takie podpisywali też moi poprzednicy” – stwierdził prof. Piotr Gliński. Takie partnerstwo przy tworzeniu muzeum jest bowiem jedną z możliwych form przewidzianych w ustawie.

W dalszej części wywiadu prof. Piotr Gliński dodał: „Można z fundacją Wałęsy prowadzić ECS w Gdańsku, ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny – POLIN, ale nie można

współpracować z Lux Veritatis w celu utworzenia Muzeum «Pamięć i Tożsamość»? Ja się z tym nie zgadzam. To byłaby prymitywna dyskryminacja, wykluczenie i wielka strata – właśnie – dla polskiego interesu publicznego”.

Czytelnicy artykułu zamieszczonego na portalu Onet.pl nie dowiedzą się o tym, że Muzeum PiT nie jest jedynym utworzonym w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. A przecież ze zwykłej przyzwoitości należało o tym wspomnieć korzystając chociażby z tekstu zawartego w zatrzymanym przed publikacją na tym portalu wywiadzie z byłym ministrem kultury. Odbiorca informacji o zarzutach dotyczących utworzenia Muzeum PiT zawartych w artykule zamieszczonym na portalu Onet.pl wiedziałby więc, że powstanie Muzeum PiT w partnerstwie publiczno-prywatnym nie jest wyjątkiem specjalnie stworzonym dla FLV. Wtedy jednak ów odbiorca oczekiwałby oceny porównawczej i wykazania, dlaczego tego samego rodzaju działania dotyczące utworzenia Muzeum PiT są przez obecne MKiDN traktowane jako działania naruszające prawo, wymagające interwencji sądu i prokuratury, a działania w odniesieniu do utworzenia w tej samej procedurze innego muzeum (np. POLIN) z takimi zarzutami nie są wiązane. Brak tych informacji oraz wynikających z tego porównań powoduje, że tak zarzuty formułowane przez MKiDN jak i opisy zawarte w artykule na portalu Onet.pl są ordynarną manipulacją metodologiczną. Takie ujęcie i upowszechnianie zarzutów wobec Muzeum PiT można przyjąć jako dyskryminowanie patrona samej inicjatywy jak i jej pomysłodawców i realizatorów (to przede wszystkim o. dr Tadeusz Rydzik CSsR, ojcowie Redemptoryści oraz polscy katolicy).

Wobec stwierdzenia tak istotnego błędu w publikacji zamieszczonej na portalu Onet.pl oraz w wystąpieniach MKiDN do sądu i do prokuratury w dalszej części „Raportu” przedstawiono kolejno wyniki porównań, których zabrakło we wspomnianym artykule i w innych publikacjach (także w TVP SA w likwidacji) na ten temat. Zarzuty wobec Muzeum PiT porównano w niniejszym „Raporcie” z danymi odnoszącymi się do Muzeum POLIN, które nie tylko powstało w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, ale rozwiązania tam zastosowane mogą być traktowane jako wzorcowe. Powstało ono bowiem jako pierwsza instytucja tego typu w Polsce. Jak okaże się w dalszej części „Raportu”, wyniki takiego porównania świadczą dobitnie o absurdalności zarzutów kierowanych przez MKiDN wobec Muzeum PiT i FLV.

Partnerstwo publiczno-prywatne przy utworzeniu Muzeum PiT

W artykule zamieszczonym na portalu Onet.pl przywołano następujący zarzut ministra kultury zamieszczony w pozwie do sądu, a potem w zgłoszeniu do prokuratury: „Działali wspólnie (MKiDN kierowane przez prof. Piotra Glińskiego oraz FLV) i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru”. Następnie ów zamiar autorzy artykułu (już bez cytowania owych dokumentów) rozwinęli takim oto opisem: „chodzić miało o to, aby pod wspaniałymi hasłami budowy muzeum, tak naprawdę stworzyć Rydzykowi w Toruniu centrum konferencyjno-hotelowe”.

W celu wykazania absurdalności takich zarzutów wystarczy skorzystać z argumentacji zawartej w przywołanym tu wcześniej wywiadzie z prof. Piotrem Glińskim, z wiarygodnych informacji zawartych w Internecie i podać odpowiedzi na kilka częściowych pytań. To właśnie uczyniono poniżej.

1. Czy utworzenie Muzeum PiT jest wyjątkiem?

W art. 5 Konstytucji RP zapisano zobowiązanie Rzeczypospolitej, które w części odnoszącej się do ministra kultury oblige go, do zapewnienia ochrony dziedzictwa narodowego. Ważną formą realizacji tego zadania są muzea. Wskaźnik

charakteryzujący obecność muzeów w Polsce wyrażany na 100 tysięcy mieszkańców w 2016 r. wynosił 2,55 i był trzy razy mniejszy od średniej europejskiej. Występowała więc konieczność pilnego podwyższenia tej wartości. „Budowa i tworzenie różnych muzeów, zwłaszcza odwołujących do najważniejszych tematów i postaci polskiej historii, była naszym obowiązkiem” – w przywoływanym już wcześniej wywiadzie informował prof. Piotr Gliński. Już od lat obowiązująca ustawa o muzeach dopuszczała różne formy ich tworzenia. Stosunkowo korzystną formułą, umożliwiającą sprawne podwyższenie niskiego wskaźnika, było tworzenie muzeum w wyniku partnerstwa publiczno-prywatnego. Wkłady obydwu stron (publicznej i prywatnej) pozwalały na stosunkowo szybkie utworzenie muzeum i umożliwienie udostępnianie publicznego posiadanych już zbiorów. Upřednio już tę formułę przecież „przetestowano”.

Muzeum PiT zgodnie z ustawą, zostało utworzone przez MKiDN (instytucja rządowa) i FLV (instytucja prywatna). Z kolei założycielami np. muzeum POLIN były: MKiDN (instytucja rządowa), miasto stołeczne Warszawa (instytucja samorządowa) oraz Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny (instytucja prywatna). W odniesieniu więc do obydwu powstałych instytucji kultury mamy partnerów reprezentujących stronę publiczną i stronę prywatną.

Na mocy aktu założycielskiego strony dzielą się obowiązkami, które mają doprowadzić najpierw do powstania, a potem działania danej instytucji kultury. Tak było w odniesieniu do każdego innego muzeum realizowanego w partnerstwie publiczno-prywatnym, a więc również w odniesieniu

do muzeum POLIN. Można o tym przeczytać na stronie internetowej tego muzeum, gdzie w zakładkach: „partnerstwo publiczno-prywatne” oraz „historia muzeum” opisano szczegółowo te obowiązki. Podane są tam kwoty wydatkowane z budżetu państwa (środków publicznych) na budowę tej instytucji kultury. Samorząd Miasta Warszawa przekazał również teren w Warszawie z przeznaczeniem pod budowę POLIN. Są tam też podane zadania, jakie realizowało Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny. Z informacji podanych na tej stronie można dowiedzieć się, iż ze środków publicznych przeznacza się także odpowiednie kwoty na „pokrycie większości bieżącego budżetu” tego muzeum. A na stronie „aktualności” zamieszczono również informacje o dodatkowych zadaniach realizowanych ostatnio z budżetu państwa lub z państwowych funduszy celowych m.in. na modernizację budynku muzeum, na nowe zakupy eksponatów itp. Jak wobec tych informacji (powszechnie dostępnych) wyglądają zarzuty MKiDN oraz wcześniej przekazane do Prokuratury Krajowej podobne zarzuty formułowane przez Izbę Administracji Skarbowej w Warszawie o „potraktowaniu w wyjątkowy sposób” Muzeum PiT?

W książce „Prawda o «imperium ojca Rydzyka»” wydanej przez Fundację „Nasza Przyszłość” w 2019 r. i dostępnej za darmo na stronie splendor24.pl, opisując powstanie Muzeum PiT, przywołano wypowiedź prof. Piotra Glińskiego dotyczącą udziału strony publicznej w kosztach powstania obiektów muzealnych utworzonych w partnerstwie publiczno-prywatnym (por. str. 78-79). Na str. 78 tej książki można przeczytać, iż prof. Piotr Gliński w kolejnej swojej wypowiedzi dla mediów

zaznaczył: „Prostuję po raz enty: to nie są pieniądze dla jakiegokolwiek fundacji. To wkład publiczny do instytucji, która jest tworzona wspólnie przez resort i Fundację Lux Veritatis”.

Tak też było w odniesieniu do każdego z obiektów muzealnych powstałych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Taki wkład publiczny był i jest nadal wnoszony podczas działania tych muzeów. Wkładem publicznym są też pokrywane koszty bieżącego utrzymywania każdego z tych muzeów. Jest to zagwarantowane umowami stron. Bywa, że włączane są w to państwowe fundusze celowe umożliwiające modernizację obiektu muzealnego albo zakup eksponatów, o czym w odniesieniu do muzeum POLIN podano już tu wcześniej.

2. Czy uzasadnione są zarzuty dotyczące terenu?

W artykule zamieszczonym w Onet.pl nie podnoszony już jest zarzut MKiDN odnośnie do braku uprawnień Muzeum PiT do użytkowania nieruchomości gruntowej, na której posadowiono budynek. Był on jednak jednym z ważniejszych zarzutów, które MKiDN zamieściło w pozwie do sądu przeciwko Muzeum PiT i FLV. Chociaż w artykule wspomniano o złożeniu pozwu i potem o jego wycofaniu, to nie podano powodu tego wycofania. Wyraźnie ten powód wycofania pozwu wybrzmiał w wypowiedzi mec. Karola Prawda w przywołanej już wcześniej audycji „Rozmowy niedokończone”. Otóż MKiDN kierując przeciwko Muzeum PiT i FLV pozew sądowy o unieważnienie umowy podało, w konstrukcji tego pozwu był to jeden z najważniejszych zarzutów, utratę przez Muzeum PiT już z końcem 2022 r. prawa do użytkowania

gruntu pod budynkiem. Już po złożeniu pozwu pozwany (FLV) wykazał i znalazło się to w obiegu medialnym, iż stosowne dokumenty, które świadczą o odpowiednim przedłużeniu umowy użytkowania tej nieruchomości znajdują się w MKiDN. W ten sposób przyjęta w pozwie konstrukcja prawna została zburzona. MKiDN skorzystało z tego, iż sąd zwrócił pozew do uzupełnienia stwierdzonych w nim braków formalnych w terminie określonym w przepisach. Termin minął, pozew z uzupełnieniami nie wpłynął do sądu, co spowodowało jego formalne wycofanie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż bezpodstawne zarzuty odnoszące się do gruntu pod Muzeum PiT podnoszone były już wcześniej wielokrotnie. Teren, będący w użytkowaniu wieczystym Prowincji Redemptorystów, wniesiony został przez FLV jako jedna z części wkładu w powstanie Muzeum PiT. W odniesieniu do nabycia tego prawa przez Redemptorystów już w 2017 r. grupa pięciu posłów zgłosiła interpelację nr 16684 i otrzymała wyczerpującą odpowiedź od ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Interpelacja i odpowiedź są dostępne w Internecie na stronie sejmiku VIII kadencji. Minister poinformował, że zastosowana bonifikata wobec wpłaty Redemptorystów za wieczyste użytkowanie działki uwzględnia jej przeznaczenie „na budowę obiektu muzealnego z częścią audytoryjną”. Przypomniawszy też autorom interpelacji, że nie jest to coś wyjątkowego i „w ostatnich latach udzielono wiele bonifikat dla różnych podmiotów, także na poziomie podobnym do omawianego przypadku” (cytaty z odpowiedzi na wspomnianą interpelację). Kompetentne odpowiedzi udzielane na kolejne, podobne interpelacje

i inne wystąpienia zostały opisane w przywołanej już powyżej książce „Prawda o «imperium ojca Rydzyka»”.

3. Czy zamiast Muzeum PiT tworzone centrum konferencyjno-hotelowe?

Jako jeden z głównych argumentów mającym stanowić uzasadnienie tego zarzutu MKiDN podaje, iż „powierzchnia wystawowa (...) zajmuje tylko 31% całego budynku”. Ponadto zarzuca, iż chociaż „wystawa główna (...) nie powstała aż do kontroli ministerstwa w kwietniu 2024 r.”, to użytkowana jest sala koncertowo-kinowa, pomieszczenia dla artystów, zrealizowane są pokoje hotelowe, zaplecze kuchenne, kawiarnia z tarasem na dachu dodając jednak, że ta ostatnia jeszcze nie jest czynna.

Przed wykazaniem tego, iż owe zarzuty są chybione, warto zauważyć, że każda z instytucji kultury działa według statutu nadawanego przez ministra. W takim statucie podane są najważniejsze informacje o zakresie, celach i formule organizacyjnej danego muzeum. Muzeum PiT działa zgodnie ze statutem nadanym zarządzeniem ministra z dnia 29 czerwca 2018 r. W §7 zobowiązano tę instytucję do realizacji zadań wyszczególnionych aż w 16 punktach. Są tam wymienione oprócz udostępniania zbiorów w formie wystaw stałych i czasowych również: gromadzenie, przechowywanie, konserwowanie, katalogowanie zbiorów. Jest też zobowiązanie do prowadzenia działalności edukacyjnej, popularyzatorskiej i realizowania badań naukowych. Stąd też niezbędne jest istnienie takich pomieszczeń jak wymienione wyżej. Jeśli np. w Muzeum PiT prowadzone są badania naukowe, odbywać

się będą prezentacje edukacyjne związane z zakresem działania muzeum, to na pewno przybywać tu będą badacze z różnych środowisk z poza Torunia, z kraju i nawet zagranicy. Mogą i powinni mieć możliwość skorzystania na miejscu również z niewielu pokoiów gościnnych. W wielu muzeach takie pomieszczenia również występują i nie traktuje się tego jako zbędny balast objęty zarzutem. Można to sprawdzić korzystając z dostępnych w Internecie opisów tych muzeów. I tak przykładowo sięgając po takie informacje odnoszące się do muzeum POLIN (traktowane jest tu przecież jako wzorcowe, bo było pierwszym powstałym w partnerstwie publiczno-prywatnym) zauważy się, iż w budynku oprócz powierzchni zajętej przez wystawę stałą znajdują się: wielofunkcyjna sala audytoryjna i koncertowa na 480 miejsc i dodatkowo sale edukacyjne i projekcyjne (łącznie osiem o różnej wielkości), pomieszczenia biurowe o różnym przeznaczeniu, sale warsztatowe, miejsca na tzw. edukację rodzinną a nawet klubokawiarnia oraz restauracja z pełnym zapleczem kuchennym umożliwiającą zorganizowanie „prestiżowych gali połączonych z kolacją i bankietem” (cytat z oferty dla wynajmujących pomieszczenia na konferencje i seminaria). Ten przykład świadczy jedynie o możliwościach rozwijania w muzeum szerokiej działalności wpisanej przecież w jego statut. Tak więc podkreślanie w zarzutach MKiDN występowania w Muzeum PiT podobnych pomieszczeń świadczy o braku wiedzy ze strony formułujących owe zarzuty odnośnie do zapewnienia w strukturze budynku realizacji zadań ujętych w statucie nadawanym przecież przez ministra kultury.

Podobnie, formułując wobec Muzeum PiT zarzut dotyczący powierzchni przeznaczonej na wystawę stałą (31% całej powierzchni), należy porównać tę wartość z przeznaczoną na ten sam cel w innych obiektach muzealnych, które np. powstały w wyniku partnerstwa publiczno-prywatnego. W POLIN „1/3 całej powierzchni zajmuje wystawa stała” – czytamy w opisie internetowym tego obiektu. Podobne wielkości charakteryzują powierzchnię przeznaczoną na wystawę stałą w innych muzeach. Już przywołane informacje świadczą dobitnie o tendencyjności zarzutów formułowanych wobec Muzeum PiT. Demaskują też manipulacje stosowane przez autorów różnych publikacji z opisami podobnych zarzutów kierowanych wobec Muzeum PiT. Manipulacja polega bowiem na pominięciu informacji porównawczych z innymi instytucjami kultury o tym samym przeznaczeniu.

W tej grupie zarzutów wymieniono również to, iż „wystawa główna, z założenia kluczowy element obiektu, nie powstała aż do kontroli ministerstwa w kwietniu 2024 r.” Trzeba tu przypomnieć, że do zakończenia prac nad wystawą główną brakowało już niewiele, kiedy to w grudniu 2023 r. fundusze na ten cel przeznaczone i zarezerwowane w budżecie zostały zablokowane przez ówczesnego ministra kultury z nowo utworzonego rządu. Fundusze te do czasu powstania niniejszego „Raportu” nie zostały zwolnione przez MKiDN. Opisana sytuacja jednoznacznie świadczy o perfidnym działaniu MKiDN, które najpierw zabiera fundusze przeznaczone na dokończenie wystawy stałej, a następnie formułuje zarzut nie zrealizowania tejże wystawy.

W takiej sytuacji tempo prac nad wystawą stałą musiało ulec znaczącemu spowolnieniu. Prace te są jednak realizowane, a wykonane poszczególne części wystawy stałej są sukcesywnie w 2025 r. udostępniane zwiedzającym. Wcześniej zaś w Muzeum PiT prezentowane były wystawy czasowe tematycznie korespondujące z założeniami programowymi Muzeum PiT.

4. Kłamstwa o możliwości przejęcia Muzeum PiT „za bezcen”.

Zarzut odnosi się do konstrukcji umowy między MKiDN i FLV, z której wywodzi się stwierdzenie, że umożliwia ona przejęcie Muzeum PiT przez FLV. Autorzy artykułu na portalu Onet.pl opisując ową umowę twierdzą, że do tego przejęcia doszłoby, gdyby „do 31 maja 2023 r. ojciec Rydzyk i minister Gliński nie wyraziliby «zgodnej woli» odnośnie do jego dalszej działalności”. W kolejnych zdaniach jest opisana owa formuła przejęcia, w której „wystarczyło, (...) żeby jego (tzn. o. dr. Tadeusza Rydzyka) fundacja samodzielnie prowadziła placówkę jeszcze przez 10 lat”.

Przy odpieraniu tego zarzutu należy najpierw odnotować, iż stronami owej umowy oraz wszystkich działań związanych z Muzeum PiT nie były wymienione dwie osoby. Nadużyciem jest wpisywanie w tej części oraz w innych miejscach wspomnianego artykułu nazwiska o. dr. Tadeusza Rydzyka jako strony w tego rodzaju postępowaniach. Jest to ordynarne oszustwo. O tym będzie jeszcze w dalszej części „Raportu”. Podobnie prof. Piotr Gliński nie był stroną umowy. Jako minister reprezentował on MKiDN, a to oznacza,

że „gdyby na przykład w Polsce zmieniłaby się władza”, to wbrew twierdzeniom autorów artykułu, nie powstałaby sytuacja do wyrażenia „zgodnej woli” przez MKiDN oraz FLV. Ową „zgodną wolę” musieliby wyrazić minister reprezentujący MKiDN oraz osoby reprezentujące FLV. Już z tego powodu ów stan byłby nierealny. Daty podane w umowie (31 maja 2023 r.) już dawno minęły i ścieżka owego „przejęcia” opisana w artykule również nie nastąpiła. Czyli zapis ten należy traktować jako wpisane do umowy pewne „zabezpieczenie” ze strony MKiDN odnośnie do wypełniania przez Muzeum PiT roli wpisanej w umowę. Tym zabezpieczeniem miało być zobowiązanie Muzeum PiT do dotychczasowej działalności przez kolejne 10 lat, po braku wyrażenia owej „zgodnej woli”. Zaczynając kolejne zdanie opisujące ów zarzut od słowa „wystarczyło”, autorzy artykułu na portalu Onet.pl uważają i podkreślają to, że byłoby to przejęcie za bezcen, bowiem od FLV nie byłby wymagany zwrot włożonego wkładu MKiDN na powstanie Muzeum PiT. FLV zaś musiałaby samodzielnie prowadzić Muzeum PiT przez 10 lat, tzn. ponosiłaby koszty bieżące prowadzenia Muzeum PiT. Warto więc przeliczyć, co taki zapis oznacza. W umowie spisanej w 2018 r. przyjęto, że owe roczne koszty utrzymania Muzeum PiT wynoszą 15 milionów złotych. W celu oceny wysokości tej kwoty warto porównać ją z ponoszoną w owym czasie z funduszy publicznych na roczne utrzymanie działalności innych muzeów. Takie informacje można również odnaleźć w Internecie. Przykładowo w „Wystąpieniu po kontrolnym NIK” przyjętym uchwałą nr 2/2016 z 20 stycznia 2016 r. podano wydatki bieżące muzeów objętych kontrolą

i pokrywane ze środków otrzymywanych z budżetu państwa. Wynosiły one w odniesieniu do: POLIN – 33,3 mln zł, Muzeum II Wojny światowej – 36,3 mln zł, Muzeum J. Piłsudskiego – 20 mln zł, Muzeum Sztuki Nowoczesnej – 40,9 mln zł. Z upływem czasu owe koszty rosną, chociażby ze względu na panującą inflację. Wracając do przedstawionych tu zarzutów formułowanych przez MKiDN oraz autorów artykułu na portalu Onet.pl łatwo można zauważyć, że przyjęcie 10-letniej działalności Muzeum PiT, której koszty FLV musiałaby samodzielnie pokrywać, prowadziłoby do poniesienia przez FLV zobowiązań w wysokości co najmniej 150 mln zł i to bez uwzględnienia wzrostu kosztów w kolejnych latach w wyniku inflacji. Podpisujący umowę uznali to za odpowiadające zwrotowi planowanego wówczas wkładu MKiDN w budowę Muzeum PiT. Celem przedstawionej tu kalkulacji jest jedynie wyjaśnienie zapisów przyjętych w umowie. Niczego więc tu nie ma „za bezcen”. W świetle powyższych informacji ordynarną manipulacją było wpisanie do zawiadomienia MKiDN przekazanego prokuraturze i cytowanie w artykule na portalu Onet.pl stwierdzenia, że „jedynym celem, jaki przyświecał stronom umowy, było doprowadzenie do uzyskania korzyści majątkowej przez Fundację Lux Veritatis”. Warto tu jeszcze dodać, iż podobne „zabezpieczenia” występują w umowach zawieranych między stroną publiczną i prywatną w innych muzeach powstałych według partnerstwa publiczno-prywatnego. Trzeba też pamiętać, że Muzeum PiT jest oddzielną instytucją kultury i posiada osobowość prawną, działa na podstawie statutu. Nie jest więc własnością FLV.

W tym miejscu trzeba również odnieść się do kuriozalnego wręcz zarzutu zawartego w wystąpieniu MKiDN i bezkrytycznie powtórnego przez autorów artykułu opublikowanego na portalu Onet.pl, w którym odniesiono się do podpisania aneksu do umowy między MKiDN i FLV. Podpisanie owego aneksu z datą 19 października 2023 (czyli „zaledwie cztery dni po pyrrusowym zwycięstwie PiS w wyborach”) ma świadczyć o tym, że celem utworzenia Muzeum PiT było „napełnienie kieszeni ojca Rydzyka”. Formułować taki zarzut i wspierać go wymienionym argumentem (termin podpisania aneksu) mogą tylko osoby pozbawione wiedzy o procedurze doprowadzającej do podpisania umów z urzędami państwa. Zanim bowiem nastąpi podpisanie umowy o wynegocjowanej treści z ujętymi w niej zobowiązaniami finansowymi musi projekt umowy albo aneksu do niej przejść żmudną drogę oceny zasadności ustaleń w nich zaproponowanych. Nie można też twierdzić, że już w cztery dni po wyborach wiadomo było komu prezydent RP powierzy misję utworzenia rządu i jak ukształtuje się ów rząd. Tak więc zarzut postawiony przez MKiDN musi być uznany za chybiony.

5. Brak zapewnienia bezterminowego działania Muzeum PiT.

Według autorów artykułu z portalu Onet.pl kierownictwo MKiDN sformułowało kolejny zarzut związany z możliwością zaprzestania działania Muzeum PiT. Przy tym odwołuje się do zarzutu wywiedzionego z umowy założycielskiej między MKiDN a FLV, którego błędną interpretację wykazano tu powyżej w p. 4. W tym miejscu trzeba przypomnieć,

że działalność każdego muzeum musi być zgodna ze statutem nadanym mu przez ministra kultury. Muzeum PiT otrzymało taki statut. W §24 podana jest procedura prowadząca do likwidacji Muzeum PiT. Wymagana do tego jest zgoda obydwu stron: ministra i fundacji podjęta „w drodze pisemnego porozumienia, stosując przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawy o muzeach oraz postanowienia Umowy”. Oznacza to, iż do owej likwidacji Muzeum PiT może dojść tylko za obopólną zgodą aktualnego MKiDN oraz FLV. Warto te wyniki oceny porównać z odnoszącymi się do Muzeum POLIN. Ono również działa na podstawie swego statutu. Tam zaś w §19 jest również mowa o możliwej likwidacji tego muzeum. I tam również likwidacja jest dopuszczalna. Dokonują jej Organizatorzy (tak określani są łącznie strona publiczna oraz strona samorządowa) po uzyskaniu zgody Stowarzyszenia (jest to strona prywatna) „na warunkach i w trybie przewidzianych w obowiązujących przepisach”. Tak więc tu również wymagana jest wspólna zgoda stron zakładających muzeum.

6. Kłamstwo o wniesieniu przez FLV „pozornego wkładu”.

W artykule zamieszczonym na portalu Onet.pl wymieniono cztery główne składniki majątkowe, które są wkładem FLV wniesionym do Muzeum PiT. Są to: prawo użytkowania działki pod Muzeum PiT, kaplica z umieszczonymi w niej relikwiami błogosławionego i świętego, koncepcja architektoniczna i budowlana Muzeum PiT, zbiory zawierające nagrania rozmów i dokumenty dotyczące Polaków zaangażowanych

w ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej pod niemiecką okupacją. To, że niektóre z wymienionych wyżej są przekazywane na określony czas, to zawsze z założeniem, że stosownymi umowami będzie przedłużany ów czas ich obowiązywania. Owe „zabezpieczenia” można zrozumieć jako uchronienie przed przejęciem przez urząd składników prezentacji muzealnych i ewentualną ich profanacją, które należą do świata sacrum.

Wśród objętych zarzutami składników wkładu FLV w Muzeum PiT występują zbiory powstałe w wyniku wieloletniej (od 1998 r.) pracy zespołów specjalistów z Telewizji Trwam i Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Są to zbiory wyjątkowe i często inicjatywy odnoszące się do ich powstania wiąże się z początkiem zrodzenia się pomysłu o Muzeum PiT (jeszcze wtedy bez konkretnej nazwy). Na podstawie komunikatów podawanych przez o. Tadeusza Rydzika na antenie Radia Maryja zgłaszały się osoby, które same albo członkowie ich rodzin pomagały Żydom w ukrywaniu się przed okupantem niemieckim w czasie II wojny światowej. Pierwsze zestawienia zweryfikowanych zgłoszeń wydano w książkach „Godni synowie swojej ojczyzny: świadectwa nadesłane na apel Radia Maryja”. Kolejne zbiory pozyskano w akcji rozpoczętej w 2013 r., która od 2017 r. umiejscowiona została w Instytucie św. Jana Pawła II „Pamięć i Tożsamość”. W odniesieniu do kolejnych zgłoszeń nadsyłanych w efekcie komunikatów ogłaszanych w Radiu Maryja prowadzona była żmudna praca dokumentacyjna, w której wyniku powstały obszerne zbiory zebranych, zweryfikowanych i opisanych materiałów dokumentujących

pomoc Polaków świadczoną Żydom ukrywającym się przed Niemcami podczas II wojny światowej. Z zestawienia podanego w artykule zamieszczonym na portalu Onet.pl wynika, że ten zbiór obejmuje: 281 nagrań wideo trwających łącznie ponad 725 godzin, 1322 godziny nagrań audio rozmów ze świadkami, biogramy 1174 Polaków zamordowanych za pomoc Żydom. Taki obszerny materiał dokumentacyjny uzupełnia dodatkowy zbiór dokumentów archiwalnych (m.in. wyciągi z ksiąg parafialnych i urzędów, zdjęcia) o losach 2306 Polaków zamordowanych za pomoc Żydom. Przedstawiając powyższy materiał jako wkład FLV należało go wycenić. I w odpowiedniej umowie podano taką wycenę. Ona właśnie stała się przedmiotem kolejnych zarzutów ze strony MKiDN. Informacje z tego obszaru bezkrytycznie powtórzyli autorzy artykułu z portalu Onet.pl przyjmując wartości podane w zarzutach MKiDN za niebudzące zastrzeżeń. A przecież już z pierwszego spojrzenia widać, że sformułowano te zarzuty jedynie stosując formułę „buchalteryjną”. Formułujący zarzuty uznali, że najłatwiej będzie ośmieszyć wycenę wyliczając ile np. kosztowała jedna minuta nagrania wideo rozmowy ze świadkiem zdarzenia. Wystarczyło tylko podzielić kwotę wyceny danego zbioru przez liczbę minut nagrania aby otrzymać np. koszt wytworzenia jednej minuty nagrania wideo. Z takiego wyliczenia otrzymano, iż 1 minuta nagrania wideo wyceniona została na 1000 zł. I w ten sposób powstał zarzut o znacząco zawyżonej wycenie wkładu FLV wnoszonego do majątku Muzeum PiT. A stąd już tylko krok do sformułowania zarzutu jako „defraudacji pieniędzy publicznych”.

W całej tej manipulacji „buchalteryjnej” zapomniano jednak, że owa minuta nagrania obejmowała wcześniej rozpoznanie zgłoszenia, przeprowadzenie wstępnej kwalifikacji wiarygodności tego zgłoszenia, przygotowanie szczegółowego kwestionariusza oraz dotarcie do osoby relacjonującej w celu uzupełnienia informacji, wypełnienia kwestionariusza, a następnie nagrania świadectwa i jego zweryfikowanie w dostępnych dokumentach. I to zapewne jeszcze nie są wszystkie czynności, które w pojedynczej sprawie trzeba było wykonać, aby w rezultacie otrzymać materiał ujęty w zbiorze. O ciągu zadań do wykonania zanim od zgłoszenia przejdzie się do stworzenia wiarygodnego materiału każdy może dowiedzieć się ze strony internetowej Instytutu św. Jana Pawła II „Pamięć i Tożsamość”. Tam też można przeczytać, że „zespół badawczy Instytutu, złożony z historyków, dziennikarzy, socjologów i psychologów pozyskuje relacje osób bezpośrednio zaangażowanych w wydarzenia, które miały miejsce podczas okupacji niemieckiej, weryfikuje te dane oraz je digitalizuje i archiwizuje celem późniejszego upowszechniania”. Porównując koszt wykazany w zestawieniach zapisu 1 minuty nagrania wideo z koniecznością wykonania wielu zadań doprowadzających do takiego nagrania, każdy myślący dostrzeże kolejną manipulację zastosowaną przez skarżącego (MKiDN) oraz opisujących zarzut autorów artykułu na portalu Onet.pl.

Trzeba tu również podkreślić, że tematyka objęta tą częścią wkładu FLV do Muzeum PiT była bardzo ważna dla św. Jana Pawła II, patrona Muzeum PiT. Dbął on bowiem o godność człowieka i temat obrony godności Polaków przed

niesłusznymi zarzutami o braku pomocy Żydom podczas okupacji niemieckiej był mu bardzo bliski. Zebrana dokumentacja jest bowiem ważnym argumentem w takiej obronie. Ktoś może wskazać, że w muzeum POLIN też upamiętnia się Polaków, którzy udzielali pomocy Żydom podczas okupacji niemieckiej dokumentując ich historie w ramach internetowego portalu wiedzy „Polscy Sprawiedliwi”. W internetowym opisie muzeum POLIN podano m.in.: „Nasza kolekcja, gromadzona od 2007 r., liczy już ponad 1000 historii pomocy”.

Na tym tle trzeba podkreślić unikalny wręcz charakter opisywanej tu dokumentacji tworzącej tę część wkładu FLV w majątek Muzeum PiT. Jak ważna jest ta część wkładu FLV niech świadczy fakt, iż był to ostatni czas, aby zebrać, zweryfikować i utrwalić relacje jeszcze żyjących świadków tamtych wydarzeń. Trzeba także zdawać sobie sprawę z tego, że ów wkład FLV w majątek Muzeum PiT jest „najbardziej kompletnym zbiorem w tym zakresie”. Podkreślali to również przedstawiciele władz Izraela obecni na otwarciu Kaplicy Polskich Męczenników w pobliskim Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II” – to cytat z opisu na stronie internetowej Instytutu „Pamięć i Tożsamość”.

Warto tu także podkreślić, iż Muzeum PiT znajduje się w szczególnym otoczeniu. W pobliskim Sanktuarium Najświętszej Marii Panny, Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II znajduje się Kaplica Pamięci Polskich Męczenników. Jest ona pomnikiem stworzonym po to, aby oddać cześć Polakom, którzy z narażeniem życia swego i rodziny ratowali Żydów w czasie II wojny światowej. To w tej kaplicy obchodzony jest corocznie Narodowy Dzień Pamięci

Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. W tych uroczystościach biorą udział przedstawiciele najwyższych władz Polski i Ambasady Izraela. Podczas Narodowego Dnia Pamięci w 2025 r. w Kaplicy Pamięci Polskich Męczenników odsłonięto tablicę z nazwiskami kolejnych Polaków, którzy stracili życie za ratowanie Żydów podczas okupacji niemieckiej i pozytywnym wynikiem zakończyła się weryfikacja ich zgłoszenia. Są już tam zapisane 1243 nazwiska takich osób (stan na dzień zakończenia „Raportu”). Świadczy to dobitnie o konieczności rozwijania tego wątku w Muzeum PiT i dalszej pracy badawczej nad tym tematem, do której prowadzenia Muzeum PiT jest zobowiązane również zapisami w statucie.

Trzeba też podkreślić, że w otoczeniu nowo powstałego Muzeum PiT znajduje się Park Pamięci Narodowej. W pobliskiej uczelni (jest to Akademia Kultury Społecznej i Medialnej) organizowane są konferencje podejmujące ten temat. W 2016 r. odbył się tam Międzynarodowy Kongres na temat: „Przywracanie pamięci o zapomnianych bohaterach II wojny światowej: Pomoc Polaków w ratowaniu Żydów”.

Podczas wspomnianego kongresu podkreślano wyjątkowość, wręcz unikalność zbioru informacji zebranego przez toruński zespół badawczy. Przedstawiciel Ambasady Izraela w Polsce, obecny na Kongresie Michał Sobelman podkreślił, iż dzięki pracom prowadzonym od lat przez zespół specjalistów toruńskich nie tylko zebrano obszerny zbiór informacji, ale również „tematyka pomocy udzielanej Żydom przez Polaków zostaje nagłośniona i dopiero teraz ci ludzie doznają zaszczytu wspomnienia ich jako bohaterów”.

Dlaczego z taką zaciętością jest zwalczane Muzeum PiT?

W poprzedniej części „Raportu” odniesiono się do zarzutów zawartych w wystąpieniach nowego (od grudnia 2023 r.) kierownictwa MKiDN do sądu (Sąd Okręgowy w Warszawie) i do prokuratury (Prokuratura Regionalna w Rzeszowie) w sprawach dotyczących powstania Muzeum PiT. Ponieważ zarzuty te najobszerniej zostały opisane w przywołanym na początku „Raportu” artykule zamieszczonym w dniu 12 marca 2025 r. na portalu Onet.pl, to ten artykuł stał się podstawą analizy przeprowadzonej przez Zespół Wspierania Radia Maryja. Wyniki tej analizy zamieszczone we wcześniejszej części niniejszego „Raportu” świadczą jednoznacznie o kłamstwach i manipulacjach zastosowanych przy formułowaniu tych zarzutów.

Trzeba tu zauważyć, iż owe kłamliwe i zmanipulowane zarzuty były i są nadal rozpowszechniane w wielu mediach zarówno papierowych, jak i elektronicznych. Nawet nadawca publiczny TVP SA w likwidacji wyemitował specjalne audycje, w których upowszechniał owe kłamstwa i manipulacje. Na audycję pt.: „Czy PiS odpowie za finansowanie Rydzyka?”, wyemitowaną 10 października 2024 r. w cyklu „Niebezpieczne związki”, wpłynęło do KRRiT bardzo dużo skarg, które uruchomiły proces badania ich zasadności. W jego wyniku przewodniczący

tego konstytucyjnego organu wezwał nadawcę „do zaniechania działań naruszających przepisy prawa oraz do przestrzegania w przyszłości obowiązującego prawa w związku z prowadzeniem działalności programowej”. Do czasu powstania niniejszego „Raportu” ta audycja jest nadal w całości dostępna na YouTube. Nie ma tam żadnej informacji o wezwaniu nadawcy przez przewodniczącego KRRiT do zaniechania. Nie ma też informacji, iż Dorota Wysocka-Schnepf oraz Grzegorz Nawrocki, autorzy tej audycji decyzją Zarządu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zostali ukarani anty-nagrodą „HIENA ROKU 2024” za to, że „w tej audycji naruszyli prawie wszystkie zasady, jakich w cywilizowanym świecie winni przestrzegać dziennikarze” (cytat z dyplomu tej anty-nagrody dostępnego w Internecie). Ten sam nadawca (TVP SA w likwidacji), będąc nadawcą publicznym i mając szczególne zobowiązania wobec odbiorców, w kolejnej emisji (w dniu 13 grudnia 2024 r.) przedstawił materiał pt.: „Arcydzieło Rydzyka”, w którym zawarł podobne kłamstwa i manipulacje. Zaowocowało to przesłaniem do KRRiT kolejnych skarg. W rezultacie badania ich zasadności przewodniczący tego organu zdecydował się już na ukaranie nadawcy „karą finansową w wysokości 145 000 złotych”, o czym poinformował na konferencji prasowej 23 kwietnia 2025 r. oraz w piśmie do skarżącego z dnia 24 kwietnia 2025 r.

Ta ostatnia z wymienionych wyżej realizacji medialnych wpisuje się w ciąg zdarzeń medialno-politycznych rozgrywających się w grudniu ubiegłego roku, których ostrzem manipulacji uderzano w o. dr. Tadeusza Rydzyka, FLV i Muzeum PiT. Warto ten ciąg zdarzeń tu przywołać. Oto w dniu 5 grudnia 2024 r. od rana media bombardowały czytelników informacją o wejściu

CBA, na polecenie Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie, do pomieszczeń zajmowanych przez FLV. Celem działania CBA, jak powtarzano za komunikatem prokuratury, było „zabezpieczenie dokumentów do śledztwa dotyczącego przekroczenia uprawnień przez byłego ministra kultury”. Aby nikt jednak nie miał wątpliwości o co w owych działaniach chodzi w akcję włączył się również premier Donald Tusk. Podczas konferencji prasowej z przewodniczącą Parlamentu Europejskiego odbiegł na chwilę od przedstawienia spraw objętych rozmowami z Robertą Metsolą, wtrącając takie oto zdania: „Nie chcę dzisiaj wymieniać tych wszystkich spraw, które zostały rozpoczęte: aresztowań, śledztw wobec ludzi byłego obozu władzy, którzy jej nadużywali albo po prostu kradli. Chcę powiedzieć, że jednym z tego typu działań jest choćby dzisiejsza akcja na wniosek Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie w miejscach, gdzie interesy prowadzi Tadeusz Rydzyk”. Nie trzeba tu uzasadniać z jaką dokładnością, wręcz lubością, media liberalno-lewicowe przywoływały w całości ten cytat z wypowiedzi premiera. Wiązał on bowiem słowa o aresztowaniach, śledztwach, kradzieżach, interesach z nazwiskiem kapłana, zakonnika, w którego uderzano kolejny już raz i nadal bez jakiegokolwiek wyroku sądowego. Wkrótce potem okazało się, że wszystkie te dokumenty przejmowane przez CBA znajdowały się również w MKiDN i gdyby o nie wystąpiła Prokuratura, to bez zwłoki otrzymałaby je z FLV. Potrzebna była jednak akcja nagłośniona medialnie. Już po paru dniach, bo 13 grudnia 2024 r., w tę akcję kłamstwa i manipulacji włączył się nadawca publiczny TVP SA w likwidacji prezentując przygotowany uprzednio materiał pt.: „Arcydzieło Rydzyka”. Zapewne te wcześniejsze działania aktualnie rządzących

w powiązaniu z emisją oszczerczego programu spowodowały, że 16 grudnia 2024 na oficjalną skrzynkę mailową FLV przesłano wiadomość o podłożeniu bomby. Policja po wykonaniu czynności stwierdziła, że alarm ten był fałszywy. Spowodował jedynie utrudnienia w pracy FLV. W grudniu 2024 r., po wyemitowaniu kłamliwego materiału przez TVP SA w likwidacji zaczęły do KRRiT napływać skargi widzów na tę emisję. MKiDN natomiast 19 grudnia 2024 r. złożyło w Sądzie Okręgowym w Warszawie pozew przeciwko FLV i Muzeum PiT. Oczekiwania ze strony powoda były oczywiste. Rozszyfrował je stosunkowo szybko mec. Karol Prawda. Przedstawił to później w audycji „Rozmowy niedokończone” w dniu 29 marca 2025 r. Chodziło o tzw. zabezpieczenie majątkowe, do którego miał sąd zobowiązać pozwanego jeszcze przed wydaniem wyroku w sprawie, której dotyczył pozew. Warto sobie wyobrazić akcję medialną, gdyby takie zabezpieczenie zostało przez Sąd wydane. Sąd jednak sprawdzając wniesiony pozew stwierdził konieczność jego uzupełnienia i zwrócił go powodowi określając termin dokonania tego uzupełnienia. MKiDN braków pozwu już nie uzupełnił, gdyż był on obarczony innym błędem, o czym już było w niniejszym „Raporcie”. Ten dość szczegółowo przedstawiony opis jednej z niedawno organizowanych akcji, może świadczyć, iż jej celem mogło być stworzenie warunków przyzwolenia publicznego do niszczenia Muzeum PiT i autorytetu kapłana, pomysłodawcy tego dzieła. Warto przy tej okazji zauważyć, jak wiele mediów i instytucji państwa, a nawet premier włączyło się w działania mające wesprzeć te kłamstwa i manipulacje prowadzące do zniszczenia Muzeum PiT.

Wiele osób, po zapoznaniu się z dotychczasową treścią niniejszego „Raportu” może wyrażać zdziwienie, że obecnie rządzący w Polsce tak bardzo angażują się w działania mające doprowadzić do zniszczenia Muzeum PiT. I jeszcze do tego włączają się inne, już nie niezależne instytucje państwa. Trzeba tu bowiem wiedzieć, że w przeprowadzenie audytów i kontroli w FLV włączone są oprócz MKiDN jeszcze takie instytucje jak: Najwyższa Izba Kontroli, Krajowa Administracja Skarbowa itp.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Muzeum PiT jest pod takim ostrzałem obecnej władzy? Przecież w swoim wywiadzie, którego nie chciał opublikować portal Onet.pl, prof. Piotr Gliński informował, iż Muzeum PiT „to tylko jeden z 320 projektów muzealnych i jedna z 9 tysięcy inwestycji kulturalnych zrealizowanych przez 8 lat”.

Dlaczego więc wybrano to jedno Muzeum i chce się go doprowadzić do zniszczenia? Jeśli już wcześniej wykazano w niniejszym „Raporcie”, iż zarzuty stawiane w odniesieniu do FLV w sprawie Muzeum PiT są kłamstwem i manipulacją, a wobec innych instytucji kultury, które powstały i skutecznie działają w partnerstwie publiczno-prywatnym, nigdy nie były kierowane tego rodzaju zarzuty, to dlaczego w odniesieniu do Muzeum PiT mogą one być uzasadnieniem zniszczenia Muzeum PiT? Zamiast jak najszybciej umożliwić wykonywanie przez Muzeum PiT zadań zapisanych w ustawie i w jego statucie, oczekiwanych przez wielu korzystających z dóbr kultury, to instytucje państwa działające przez obecnie reprezentujące je osoby, chcą doprowadzić do zniszczenia tego dzieła. Dlaczego?

Poniżej opisano w skrócie wyniki analizy umożliwiającej udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Poszukując przyczyn

niszczycielskich działań obecnych władz państwa polskiego wobec Muzeum PiT za najbardziej prawdopodobne uznano trzy powody:

- a. patronem Muzeum PiT jest św. Jan Paweł II;
- b. jest to inicjatywa katolików;
- c. inicjatorem, pomysłodawcą i mobilizującym do zrealizowania tego dzieła jest o. dr Tadeusz Rydzyk CSsR.

Rozpatrzono kolejno wymienione trzy powody. Czy św. Jan Paweł II jako patron Muzeum PiT może być przyczyną niszczenia tej inicjatywy? Przecież stosując tę samą procedurę odpowiadającą partnerstwu publiczno-prywatnemu utworzono Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, które działa od 2019 r. Jest ono współprowadzone przez MKiDN (partner publiczny) i Archidiecezję Warszawską (partner prywatny). Mieści się ono pod kopułą Świątyni Opatrzności Bożej. Misją tej instytucji kultury jest pokazanie życia i działalności dwóch wybitnych Polaków i ludzi Kościoła. Papież i Prymas zapraszają zwiedzających w historyczną podróż, która rozpoczyna się w 1901 r. (data urodzin Prymasa), a kończy w 2005 r. (data śmierci Jana Pawła II). Porównanie misji obydwu wymienionych tu muzeów wskazuje jednak na istotne różnice w zadaniach tych instytucji. W Muzeum PiT Jan Paweł II swym nauczaniem i świadectwem życia uczy nie tylko jak poznawać, ale także jak zrozumieć dzieje Polski. Będąc przy każdym zwiedzającym podobnie jak był w 1979 r. przy rzeszach słuchających jego nauczania wykaże, iż „nie sposób zrozumieć dziejów Narodu Polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie,

o każdym z nas – bez Chrystusa. Jakbyśmy odrzucili ten klucz do zrozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie”.

Podobnie młodzi przybywający w każdym czasie do Muzeum PiT usłyszą od Jana Pawła II jakże ważne wezwanie, które usłyszeli w 1987 r. ówcześni młodzi i które jest także aktualne współcześnie: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić nie można «zdeztererować». Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i obronić, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”.

A wszyscy nawiedzający Muzeum PiT zastanowią się nad aktualnością oceny czasów, w których żyją, a którą to ocenę przedstawił w 1995 r. Jan Paweł II. W Skoczowie mówił np.: „Wbrew pozorom praw sumienia trzeba bronić również dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu, szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencję do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”.

Tak, na pewno takiego nauczania, takiego oglądania przeszłości Polski i formułowania wniosków dotyczących teraźniejszości i przyszłości przez nawiedzających Muzeum PiT obawiają się zwalczający tę inicjatywę. Tu nie będzie nachalnego, za

pomocą przysłowiowych kremówek, wymazywania z pamięci Polaków Jana Pawła II – nauczyciela i przewodnika Narodu. Jan Paweł II obecny w Muzeum PiT będzie nam wszystkim, podczas trudnego pokonywania wirażu dziejów, przypominał i wskazywał najważniejsze drogowskazy na wspólnie pokonywanej drodze życia. Można więc z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż powodem niszczycielskiego ataku na Muzeum PiT jest rola, jaką pełni w nim Patron tego Muzeum. Ale czy tylko to jest powodem owych ataków i zamiarów jego zniszczenia?

Z pewnością wielu zauważy, iż powodem ataków na Muzeum PiT może być przedstawiana tam wizja dziejów Polski, dla której inspiracją są słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II na początku Jego pielgrzymki do Polski w 1991 roku o tym, że „Polacy byli zawsze narodem rycerskim”. Słowa te, które stały się osnową całego nauczania papieskiego o historii Polski (w 1991 roku mówił również o „wielkiej Rzeczypospolitej”, tolerancyjnej dla wielu nacji i wyznań) są wielkim sprzeciwem wobec sączonej od lat, a obecnie – w dobie wielorakich „przejęzyczeń” ważnych urzędników państwowych odpowiedzialnych za kształt polskiej edukacji – nasilającej się propagandy przedstawiającej nasze dzieje jako ciąg plam ciemnych i krwawych, już „odkrytych” i czekających na „odkrycie”. Muzeum PiT przypominając o historii „narodu rycerskiego” i „wielkiej Rzeczypospolitej” (wielkiej swej kulturze, atrakcyjnej dla wielu nacji chcących żyć w jej obrębie) jest nie do przyjęcia dla tych, którzy mówią o nas jako „narodzie sprawców” i utrzymują, że „w czasie drugiej wojny światowej polscy naziści budowali obozy koncentracyjne”.

Przykro o tym pisać, ale kolejnym powodem działań władz państwowych w celu zniszczenia Muzeum PiT jest chęć

blokowania szlachetnej inicjatywy ludzi wierzących, którzy pracują dla szerzenia wiary i patriotyzmu. Obecny rząd porzuca zasadę przyjaznej współpracy państwa i Kościoła i dąży w kierunku „opiłowywania katolików”, ograniczenia a nawet niszczenia wiary i destrukcji chrześcijańskich zasad moralnych.

Działania te przypominają rozmaite inicjatywy ateizacyjne podejmowane przez kolejne ekipy sprawujące władzę w PRL. Dążenie do odebrania Polakom Muzeum PiT przez jego zniszczenie przypomina także działania podjęte wobec redemptorystów toruńskich przez komunistów rządzących w PRL (pod wodzą Władysława Gomułki). W 1961 r. władze komunistyczne postanowiły zlikwidować Niższe Seminarium Duchowne prowadzone przez toruńskich redemptorystów i skonfiskować połowę zabudowań klasztornych. Działaniom tym sprzeciwili się parafianie z toruńskich Bielán. Dnia 6 października 1961 r. z narażeniem życia i zdrowia 1500 wiernych broniło szkoły. Władze użyły wobec nich oddziałów ZOMO uzbrojonych w pałki i psy obronne. Oddziały te stosowały brutalne, bestialskie metody. Doszło do dramatycznych całodziennych starć, po których nastąpiły represje wobec zakonników i uczestników protestu. Czterech redemptorystów i kilku parafian otrzymało kilkuletnie wyroki więzienia, wiele osób zostało pobitych i postawionych przed kolegiami ds. wykroczeń. Wielu obrońców klasztoru pozbawiono pracy i poddano innym represjom. Muzeum PiT jest inicjatywą wyraźnie katolicką i dlatego wzbudza taki sprzeciw obecnie rządzących.

Trzeba w tej – siłą rzeczy – skrótowo przedstawianej analizie uwzględnić również istnienie kolejnego powodu owych zmasowanych ataków na Muzeum PiT. Chodzi o o. dr. Tadeusza

Rydzyka CSsR. Przed wykazaniem prawdziwości tej oceny trzeba, chociaż w skrócie, przypomnieć, iż atakowanie tego kapłana trwa od wielu lat. Można wręcz wykazać, że dzieje się tak od początku, od kiedy zaczął łączyć środowiska katolickie w celu wykazania, że nawet przy braku kapitału założycielskiego można działając wspólnie tworzyć i rozwijać dzieła służące formacji religijnej i patriotycznej, z których korzystać mogą nie tylko środowiska katolickie i które służą dobru wspólnemu. Powstawanie i rozwój tych dzieł następowało przy wsparciu i poparciu coraz większej rzeszy osób, wcześniej najczęściej wykluczanych z możliwości prezentowania i obrony swoich poglądów oraz potrzeb. Sukcesywnie okazywało się, że korzystając z niewielkich, ale systematycznych ofiar wielkiej rzeszy słuchaczy można doprowadzić do tego, aby katolicki głos, a potem również w połączeniu z obrazem, docierał do naszych domów. Można było również pomóc aktywnym zespołom z tego środowiska przystępować do konkursów na realizację projektów obywatelskich. Okazywało się, że jeśli tylko zrezygnuje się w państwie z działań dyskryminacyjnych wobec środowiska katolickiego, to zespoły takie potrafią przygotować projekty o dużym znaczeniu dla państwa, które zyskując wysokie oceny przy kwalifikowaniu najlepszych, znajdują się również wśród beneficjentów konkursów na realizację grantów wspierających rozwój kraju. Wystarczyło tylko, żeby rządzący państwem zrezygnowali z dyskryminowania katolików i traktowali ich na równi z innymi. Tak było w latach 2016-2023.

Bardzo czytelne stanowisko środowisk liberalno-lewicowych wobec o. dr. Tadeusza Rydzyka i inicjowanych oraz prowadzonych przez niego działań dla dobra wspólnego pokazuje

sytuacja opisana na str. 55 w książce „Prawda o «imperium ojca Rydzyska»”. Warto to tutaj przywołać. Oto po wyborach parlamentarnych w 2007 r. władzę w państwie przejęły partie liberalno-lewicowe. Nowa minister NiSzw anulowała wcześniejsze zasady i decyzje o przyznaniu funduszy na rozwój szkolnictwa technicznego w uczelniach. Jak później się okazało zrobiła to dlatego, że wśród beneficjentów tego funduszu znalazła się uczelnia w Toruniu, której założycielem był o. Tadeusz Rydzyski. Po zmianie zasad ta uczelnia już nie mogła składać wniosku. Rozstrzygnięcie końcowe w tym nowym rozdaniu było w zasadzie identyczne do poprzedniego. Brakowało tam jedynie uczelni w Toruniu. I kiedy przedstawiciele studentów i pracowników tej uczelni udali się w kolejnej interwencji aż do Brukseli, to przyszło im rozmawiać z ówczesną komisarz Danutą Hübner. Jak po powrocie informowali, pani komisarz jasno wyjaśniła, iż „tu nie chodzi o uczelnię, chodzi o ojca dyrektora Radia Maryja”. Widać wyraźnie, że ta zasada znowu obowiązuje od końca 2023 roku.

Poprzestając na tym sygnalnym wręcz opisie, zainteresowani dokładniejszymi prezentacjami mogą skorzystać z relacji zamieszczonych w książce „Cud w eterze”, która jest zapisem rozmowy z o. dr. Tadeuszem Rydzyskiem CSsR przeprowadzonej przez redaktorów: Małgorzatę Rutkowską i Dariusza Pogorzelskiego oraz z książki „Prawda o «imperium ojca Rydzyska»” wydanej w 2019 roku przez Fundację „Nasza Przyszłość” i dostępnej bezpłatnie w wersji elektronicznej – plik PDF, na stronie www.fnp.pl.

Tak więc na pytanie „dlaczego” obecnie rządzący podejmują niszczenie inicjatywy określonej jako Muzeum PiT, wydaje się, że wszystkie trzy powody wymienione na początku

tego rozdziału są wspólną odpowiedzią. Jednakże najważniejszą przyczyną jest ten powód ostatni. Gdyby bowiem on nie występował, to zapewne nie byłoby opisanej wcześniej formuły Muzeum PiT i nie byłoby Rodziny Radia Maryja i wraz z nią zmobilizowanych do wielkiego wsparcia tej inicjatywy.

Dalsza część „Raportu” temu właśnie będzie poświęcona.

Metodyczne niszczenie autorytetu Kapłana

W krótkim przypomnieniu cech charakterystycznych w działaniach skierowanych przeciwko o. dr. Tadeuszowi Rydzykowi, na pierwszym miejscu trzeba wymienić tzw. etykietowanie. W trwającym już przez wiele lat zwalczaniu inicjatyw podejmowanych skutecznie przez tego kapłana były próby wprowadzania różnych etykiet. W końcu atakujący pozostali przy etykietce, która w ich odczuciu może być najskuteczniejsza. Ma ona przedstawiać o. dr. Tadeusza Rydzyka jako biznesmena, prowadzącego interesy i pasożytującego na publicznych pieniądzach. Wyjaśnienia, sprostowania, wykazywanie kłamstw pomieszczanych w takiej etykietce nie pomagały. Nawet gdy zmuszono rozpowszechniającego takie kłamstwa do publikacji sprostowania, to pojawiali się inni, którzy takie kłamstwo wprowadzali na nowo w obieg. Tego rodzaju etykieta była i jest szczególnie wredna. Uderza bowiem autorytet kapłana, duszpasterza, a jednocześnie osoby publicznej, działającej w przestrzeni medialnej. Celem wprowadzających taką etykietę i łączenie jej z o. dr. Tadeuszem Rydzykiem jest osłabienie więzi międzyludzkich, wzbudzenie niechęci do osoby kapłana, a także do zmniejszenia albo odstąpienia wielu osób od wspierania inicjatyw swoimi ofiarami.

Warto w tym miejscu przywołać jeden z ważniejszych przykładów podjętej walki z kłamliwą etykietą o wymyślonym przez niszczycieli „imperium ojca Rydzyka”. Przyjęto w tej walce drogę sądową. W 2017 r. o. dr Tadeusz Rydzyk skierował pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie o ochronę dóbr osobistych. Po tem pozew rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Sądy obydwu instancji ustaliły, że o. dr Tadeusz Rydzyk nie posiada majątku i zobowiązały używających owej „majątkowej” etykiety do przeproszenia kapłana. W wyroku znajdują się m.in. takie stwierdzenia: „Nieprawdziwe informacje zamieszczone w Internecie przez pozwanego godzą nie tylko w powoda, ale i w Kościół katolicki. (...) Krzywda wyrządzona powodowi polegała na podważeniu zaufania osób trzecich do niego poprzez fałszywe przypisywanie mu posiadania znacznego majątku, przy czym należy dodatkowo podkreślić, tym bardziej godzi w jego dobre imię, bo jest on księdzem katolickim i jednocześnie zakonnikiem, który jest zobowiązany przestrzegać ślubów ubóstwa. (...) podważa jego wiarygodność, co jest warunkiem koniecznym do skutecznego wykonywania obowiązków”. Pomimo takich stwierdzeń zawartych w wyroku z 2019 r., pomimo zamieszczenia w Internecie przeproszenia o. dr. Tadeusza Rydzyka przez pozwanego nadal używana jest w obiegu publicznym owa etykieta. Niedawno, bo 11 kwietnia 2025 r., w czasie debaty kandydatów na prezydenta RP zorganizowanej w Końskich, Rafał Trzaskowski udzielając odpowiedzi na ostatnie z serii pytań nie omieszkiał użyć znowu tej kłamliwej etykiety. W końcówce swojej odpowiedzi umieścił takie oto zdanie: „Nie było takiego pytania, ale to trzeba skończyć: topienie milionów w Rydzyka” (w nagraniu z debaty jest to 2:34:45). Kandydat na prezydenta RP wprowadza w obieg

starą wyświechtaną etykietę znowu uderzając nią w kapłana. Słowo „znowu” ma tu uzasadnienie, gdyż wcześniej (16 września 2023 r.) Zespół wspierania Radia Maryja wystosował do niego „List otwarty”, w którym wyraził sprzeciw wobec pozbawiania o. dr. Tadeusza Rydzyka praw przynależnych każdemu obywatelowi uczestniczenia w realizacji inicjatyw obywatelskich. Wtedy uczynił to wypowiadając deklarację: „Państwo nie powinno wspierać takich ludzi jak Tadeusz Rydzyk”. W „Liście otwartym” Zespół zachęcał tego adresata do zapoznania się z wyrokami wspomnianych wyżej sądów oraz z treścią książki „Prawda i «imperium ojca Rydzyka»”. Jak widać kandydat na prezydenta RP lekcji nie odrobił i nadal uczestniczy w niszczeniu autorytetu kapłana.

Wracając do opracowania Łukasza Cieśli i Szymona Piegza na portalu Onet.pl, które było przedmiotem wcześniej opisanych analiz warto zauważyć, że występują w nim nieuprawnione określenia. Często zamiast używania nazwy FLV albo jej literowego skrótu autorzy piszą: „fundacja Tadeusza Rydzyka”, „fundacja Rydzyka”, „pieniądze, które dostała fundacja Rydzyka”, „Rydzyk przejąłby cały majątek”, „pozwalałaby duchownemu na przejęcie całego majątku”, „napełnienie kieszeni ojca Rydzyka” itd. Tak więc nawet pomimo wyroków sądów oraz zauważenia, że prywatnie nigdzie w sprawie opisywanej przez nich nie występuje o. dr Tadeusz Rydzyk, to w całym materiale przypisuje się mu zakłamaną etykietę. Z przywołania tylko tych cytatów wynika jednoznacznie, że trzeba mieć wiele złej woli, aby nadal – publikując to w 2025 roku – przywoływać stare etykiety, dawno i nawet w wyrokach sądów wykazane jako kłamstwa. Zapewne odgrzewanie tych etykiet w 2025 r. czynione jest

z myślą, że zostaną wpisane w pamięć nowych (młodszych) odbiorców tych kłamstw i zniechęcą te osoby do współpracy z tak wrednie etykietowanym środowiskiem. Powyższy wywód jeszcze dobitnie dowodzi, kogo i dlaczego boją się obecnie rządzący. Zamierzając doprowadzić do zniszczenia tego dzieła chcą usunąć z przestrzeni kształtującej kolejne pokolenia Polaków możliwość oddziaływania przesłania św. Jana Pawła II i jednocześnie uderzyć w pomysłodawcę i inicjatora tej wyjątkowej instytucji kultury.

Reakcja Polaków na niszczenie Muzeum PiT

Wraz z rozwojem sytuacji (minął wtedy prawie rok od rozpoczęcia działań niszczycielskich wobec Muzeum PiT) już nie tylko Zespół wspierania Radia Maryja, ale więcej osób ze środowiska tworzącego Rodzinę Radia Maryja rozszyfrowało niecny zamiar ekipy obecnie rządzącej w Polsce. Wsłuchując się w te głosy Zespół wspierania Radia Maryja wydał 10 lutego 2025 r. kolejny „Komunikat”, który opatrzono tytułem stanowiącym wezwanie: „Nie można milczeć, nie można zdezerterować!”. W tym „Komunikacie” najpierw zamieszczono uzasadnienie potrzeby naszego, wspólnotowego działania w obronie Muzeum PiT. Następnie zaś przedstawiono sposób wyrażenia naszego protestu, który nazwano „Protestem obywatelskim Polaków”. W załącznikach do „Raportu” zamieszczono teksty kolejnych „Komunikatów” Zespołu w tej sprawie.

Reakcja społeczna na tę inicjatywę była prawie natychmiastowa. Karty „Protestu obywatelskiego Polaków” (taką nazwą opatrzono tę inicjatywę) z podpisami osób popierających to działanie zaczęły napływać do MKiDN. Mając obawy odnośnie do rzetelności adresata kart przy zliczaniu osób protestujących ustalono, że informacje na treści kart jednym z opisanych tam sposobów będą przesyłane do Muzeum PiT i tam

zliczana liczba osób uczestniczących w „Proteście obywatelskim Polaków”.

Na początku kwietnia 2025 r. do MKiDN wpłynęło z redakcji zapytanie o liczbę protestujących, którą zliczono u adresata. Odpowiedź była wymijająca („ponad tysiąc”), gdy jednocześnie wiadomo było, że w tym czasie do Muzeum PiT dotarło i zostało zliczonych znacząco ponad 100 tysięcy, a jednocześnie wiele jeszcze czekało na uwzględnienie w liczeniu.

Taka reakcja społeczna na zamach w odniesieniu do Muzeum PiT powinna być wyraźnym sygnałem dla rządzących, że nie zgadzają się z dyskryminowaniem katolików w Polsce, zwalczanie patrona Muzeum PiT oraz inicjatora tej instytucji kultury. Taka reakcja Polaków świadczy jednoznacznie o olbrzymim zainteresowaniu istnieniem Muzeum PiT. Trzeba też podkreślić znaczące zainteresowanie korzystaniem z tej instytucji kultury wyrażane przez rodaków spoza Polski, Polonię. Oni bowiem też nadsyłają karty „Protestu...”. Akcja nadal trwa! Musimy dalej wyrażać nasz sprzeciw wobec niszczenia Muzeum PiT.

Podsumowanie „Raportu”

Wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze, aby obronić Muzeum PiT. Tym bardziej że od czasu jego otwarcia realizowanych jest już w nim wiele zadań edukacyjnych, które również są wpisane w zobowiązania statutowe. Zorganizowano w Muzeum PiT wiele imprez patriotycznych, wiążących się z wydarzeniami rocznicowymi. Było już prezentowanych kilka wystaw czasowych. Jedynie wystawa stała jest realizowana w zwolnionym tempie ze względu na zablokowanie przez MKiDN z końcem 2023 r. funduszy przewidzianych na jej realizację. Warto tu jednak podkreślić, że w obecnym stanie nawet wykonane już części wystawy stałej są udostępniane zainteresowanym. Opinie tych, którzy mogli już z takiej możliwości skorzystać, upowszechniane w mediach społecznościowych są bardzo pozytywne.

Trzeba jednak nadal podtrzymywać naszą aktywność w obronie Muzeum PiT. Coraz więcej osób podejmuje się również odnajdywania tych, którzy jeszcze swego podpisu na karcie nie złożyli. W rozmowach z takimi osobami może okazać się przydatny niniejszy „Raport”. Są w nim zapisane argumenty, które warto przedyskutować z bliźnimi, aby oni również wsparli tę inicjatywę. Tak było, gdy Rodzina Radia Maryja w 2013 r. walczyła o dostęp Telewizji „Trwam” do multipleksu. Jak się potem okazało KRRiT otrzymała karty od co najmniej 2,7 miliona

protestujących wobec wcześniejszej decyzji regulatora mediów o uniemożliwieniu Telewizji „Trwam” dostępu do MUX-1. Tamten protest wsparli nie tylko członkowie Rodziny Radia Maryja. Do sprzeciwu zostały skutecznie zaproszone również osoby, które o takim dyskryminowaniu katolików dowiedziały się od osób zbierających owe podpisy. Czas, aby powtórzyć starania o takie poparcie. Nie bądźmy minimalistami, uaktywniajmy dla tej sprawy naszych bliźnich. Robimy to przecież nie tylko dla siebie. Przyszłe pokolenia Polaków muszą mieć możliwość korzystania z formacji prowadzonej przez Muzeum PiT. Niech św. Jan Paweł II będzie zawsze obecny w działaniach Polaków dzięki swemu nauczaniu.

Wzór karty „Protestu obywatelskiego Polaków” znajduje się wśród załączników do „Raportu” oraz na stronie internetowej Radia Maryja. Co pewien czas wzór karty publikuje również „Nasz Dziennik” i miesięcznik „W Naszej Rodzinie”.

Z ostatniej chwili

Kiedy już uzgodniony i zamknięty został tekst niniejszego „Raportu”, w mediach pojawiła się informacja o tym, iż MKiDN przygotowało „projekt ugody” w sprawie dalszego działania Muzeum PiT. Nie miejsce tu, aby Zespół w swoim „Raporcie” wypowiadał się odnośnie do tej „ugody”, o nieznannej oficjalnej jej treści. Takie opisy w mediach mogą służyć również do osłabienia zaangażowania protestujących albo nawet wstrzymania akcji protestacyjnej. Nie możemy się dać zbałamucić. Nadal angażujemy się w zbieranie podpisów, szukajmy tych, którzy jeszcze nie wiedzą o potrzebie obrony Muzeum PiT przed jego zniszczeniem. Wyjaśniamy, na czym polega kłamstwo i manipulacje upowszechniane przez niszczycieli Muzeum PiT. Trzeba nadal zbierać podpisy wspierających, uczestniczących w proteście. „Alleluja i do roboty!” – jak mawia często o. dr Tadeusz Rydzyk.

W imieniu Zespołu Wspierania Radia Maryja
Przewodniczący prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki
Warszawa, dnia 3 maja 2025r.

Skład Zespołu Wspierania Radia Maryja:

ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz
prof. dr hab. Krystyna Czuba

prof. dr hab. inż. Joanna Dulińska

prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz h.c.

prof. dr hab. Piotr Jaroszyński

prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki

prof. dr hab. Grzegorz Kucharczyk

prof. dr hab. Wacław Leszczyński h.c.

prof. dr hab. Wojciech Polak

prof. dr hab. med. Władysław Sinkiewicz

ZAŁĄCZNIKI

Komunikaty Zespołu opublikowane w „Naszym Dzienniku” w 2025 r.

Tekst Komunikatu
Zespołu wspierania Radia Maryja
z **23 stycznia 2025**

Konieczna nasza pełna mobilizacja
KOMUNIKAT

1. W minionym roku częstotliwość publicznego występowania naszego Zespołu znacząco się zwiększyła. Wynikało to ze wzrostu intensywności kłamstw i medialnych manipulacji skierowanych w Radio Maryja, dzieła przy nim wyrosłe oraz w założyciela i dyrektora toruńskiej rozgłośni, o. dr. Tadeusza Rydzyka CSsR. W treści naszych komunikatów demaskowaliśmy owe kłamstwa i manipulacje, które pojawiają się w mediach liberalno-lewicowych i które inspirują swoimi wypowiedziami najbardziej prominentni politycy ekipy obecnie rządzącej. Zespół nasz występował do owych polityków, z premierem Donaldem Tuskiem włącznie, nawet z listami otwartymi, w których wzywaliśmy ich do zaprzestania dyskryminowania o. dr. Tadeusza Rydzyka i bezpodstawnego używania wobec niego

określeń tak mocno nacechowanych negatywnie i mających zdyskredytować go w opinii publicznej. Pisaliśmy, że jesteśmy katolikami i takie postępowanie wobec kapłana tak bardzo zaangażowanego w budowanie dobra wspólnego odbieramy także jako dyskryminowanie nas. Uczestniczymy bowiem w formacji religijnej i patriotycznej prowadzonej przez Radio Maryja oraz dzieła powstałe i rozwijające się w klimacie stworzonym przez tę katolicką rozgłośnię. Brak odpowiedzi na nasze wystąpienia ze strony owych polityków oraz kolejne nasilenie bezpodstawnych napaści świadczą wyraźnie, iż obecnie w Polsce zamiast wymagań zapisanych w obowiązującym prawie stosowana jest dyskryminująca zasada podana przez premiera na początku kadencji: „działamy zgodnie z prawem, jak my [czyli premier] je rozumiemy”.

2. W odniesieniu zaś do nadawców prowadzących w przestrzeni medialnej kampanię kłamstw, oszczerstw, manipulacji będących wręcz podręcznikowym przykładem mowy nienawiści, występowaliśmy ze skargami, kierując je do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Z przykrością stwierdzamy, że po przejęciu siłowym mediów publicznych przez ekipę obecnie rządzącą również TVP SA w likwidacji włączyła się w tę kampanię. Dlatego składaliśmy podobne skargi także na dyskryminujące katolików audycje tego nadawcy. Ostatnio nasz Zespół taką zbiorową skargę na TVP SA w likwidacji skierował w związku z audycją „Arcydzieło Rydzyka” wyemitowaną w programie TVP1 w dniu 13 grudnia 2024 r. O zasadności tych skarg w społecznym

odbiorze świadczą dziesiątki tysięcy osób przekazujących do KRRiT swoje poparcie dla argumentów zawartych w skargach. Dowodzi to dobitnie, iż wspomniane audycje wywołują wręcz niepokoje społeczne. Odbieramy je jako co najmniej akceptowaną przez rządzących dyskryminację katolików. Dobitym tego przykładem jest wspomniana już audycja TVP1 z 13 grudnia, która budowana była na bezpodstawnych zarzutach wobec inicjatywy powstania Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II. W naszej skardze skierowanej do KRRiT na tę audycję pokazaliśmy wyraźnie, iż Muzeum jest realizowane zgodnie z prawem i w oparciu o partnerstwo publiczno-prywatne, na identycznych zasadach, jak wcześniej powstałe w Warszawie Muzeum POLIN. W odniesieniu do Muzeum „Pamięć i Tożsamość” w audycji formułowano zarzuty, których nikt nie stawia w odniesieniu do Muzeum POLIN. Zarzuty takie nie przystają ani do pierwszej, ani do drugiej z obydwu wymienionych instytucji kultury. Traktowanie więc inicjatywy katolickiej inaczej jest kolejnym dowodem na dyskryminowanie katolików przez obecnie rządzących.

3. Kampania oszczerstw i mowy nienawiści prowadzona w liberalno-lewicowych mediach, inspirowana wręcz przez obecnie rządzących, doprowadza do kierowania różnego rodzaju gróźb (z pozbawieniem życia włącznie) wobec o. dr. Tadeusza Rydzyka i komunikatów (jak dotąd szczęśliwie nieprawdziwych) o podłożeniu ładunków wybuchowych w siedzibach instytucji powstałych w celu wspomagania formacji religijnej i patriotycznej wielomilionowej rzeszy

katolików. Od ubiegłego roku owe groźby formułowane anonimowo w odniesieniu do osób i instytucji nasiliły się. Tak było np. prawie bezpośrednio po emisji audycji z 13 grudnia 2024 r. w odniesieniu do siedziby Fundacji Lux Veritatis, która jest partnerem powstania Muzeum „Pamięć i Tożsamość”. Podobnie niedawno, kolejny już raz, wystąpiły anonimowe groźby zabójstwa kierowane wobec Dyrektora Radia Maryja. Zgłoszenia tych wcześniejszych do odpowiednich służb były umarzane ze względu na – jak to określano w decyzjach – „niską społeczną szkodliwość czynu”. Ostatnio przekonaliśmy się jednak, że w przypadku WOŚP i jej lidera służby potrafiły w podobnych sytuacjach działać szybko i skutecznie, natychmiast identyfikując sprawców. W nadzór nad tym działaniem angażowali się ministrowie obecnego rządu. To porównanie świadczy już wyraźnie o dyskryminowaniu środowisk katolickich w Polsce przez ekipę obecnego premiera. Przywołane tu skutki prowadzonej kampanii oszczerczej mogą być tragiczne. Dlatego do aktywistów inspirujących i tworzących ową kampanię kierujemy wezwanie do zaprzestania siania nienawiści wobec środowiska twórczo zaangażowanego w budowę dobra wspólnego. Nie bądźcie zazdrośni! Spróbujcie wykazać, że zamiast niszczyć dobro zbudowane przez innych potraficie sami podobne zbudować.

4. Rodzina Radia Maryja swoje przeciwdziałanie kłamstwu i manipulacjom opiera na modlitwie wspólnotowej i indywidualnej. Modlimy się za wstawiennictwem Patronki Radia Maryja o uwolnienie naszej Ojczyzny od kłamstwa,

od mowy nienawiści, od dyskryminowania katolików. Tak było w drugą niedzielę lipca podczas naszej tegorocznej pielgrzymki do Pani Jasnogórskiej. Tak również było, gdy we wspólnocie w grudniu modliliśmy się podczas rocznicowego dziękczynienia w Toruniu. Te intencje modlitewne są też obecne na spotkaniach lokalnych biur i kół Radia Maryja oraz w naszej codziennej modlitwie indywidualnej. Modlitwy te liczna rzesza członków Rodziny Radia Maryja wspomaga stałymi ofiarami, utrzymując w ten sposób działalność tych dzieł oraz zapewniając ich niezależność od jakiegokolwiek kapitału i sprawujących władzę.

5. Sytuacja obecna powoduje, że niezbędne jest intensywne wsparcie naszym dodatkowym działaniem. Zachęcamy, a nawet prosimy przyjąć to jako zobowiązanie, aby w rozmowach z bliźnimi uwrażliwiać ich na te sprawy. Wzywamy do poszerzenia kręgu rozmówców, do rozmów z posłami i senatorami. Trzeba je odbywać z parlamentarzystami wszystkich opcji. Apostolska Rodzina Radia Maryja potrafi czynić to kulturalnie, podając argumenty i zachęcając – nawet tych nieprzychylnych – do działania dla dobra wspólnego, bo taki powinien być cel pracy posłów i senatorów. Warto odwiedzanym uzmysłowić, że dyskryminowanie środowiska katolickiego i dzieł ewangelizacyjnych tworzonych przez to środowisko jest działaniem coraz bardziej niszczyielskim wobec wszystkich Polaków. Można w tych rozmowach skorzystać z tekstów komunikatów naszego Zespołu, które publikował „Nasz Dziennik”. Szczególnie zachęcamy do nakierowania parlamentarzystów na teksty

niedawnych komunikatów z 12 października i 14 listopada 2024 r. oraz skargę na audycję wyemitowaną przez TVP1 w dniu 13 grudnia br. (publikacja w „Naszym Dzienniku” z 19 grudnia 2024 r.). Wszystkie te materiały są dostępne w Internecie i odwiedzani parlamentarzyści mogą je z łatwością odnaleźć. Trzeba ich tylko zachęcić do lektury tych komunikatów. Podczas owych rozmów warto uzmysłowić parlamentarzystom, szczególnie katolikom, aby wnosili te tematy do parlamentu polskiego i europejskiego za pomocą takich aktywności, które są dostępne dla wszystkich, jak interpelacje, wypowiedzi itp. Przeglądaliśmy zestawienie interpelacji poselskich z ubiegłego roku. Jak dotąd nie zauważyliśmy, aby parlamentarzyści korzystali z przysługującego im prawa wniesienia stosownych interpelacji w sprawach, które są ewidentnym dyskryminowaniem katolików i dzieł przez nich tworzonych. Udział w tej dyskryminacji osób prominentnych z ekipy obecnie rządzącej i działania mediów inspirowane ich kłamliwymi wystąpieniami powinny być właśnie tematem interpelacji w Sejmie, Senacie oraz w Parlamencie Europejskim. Musimy z tej drogi również korzystać i uwrażliwiać parlamentarzystów na te sprawy.

6. W zakończeniu niniejszego komunikatu chcemy wzmocnić nasze wystąpienie oceną przedstawioną przez św. Jana Pawła II. Podczas krótkiej pielgrzymki do Polski w 1995 r., w Skoczowie Ojciec Święty upomniał się o nasze prawa. Tamtą wypowiedź tu wspominamy, gdyż jest również aktualna obecnie. Wówczas usłyszeliśmy: „Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić również dzisiaj. Pod hasłami tolerancji

w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencję do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”. To wtedy Jan Paweł II wezwał wówczas żyjących, ale – ze względu na ponadczasowy charakter tamtego wystąpienia – również współczesnych Polaków: „Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze!”. To od nas zależy rezultat przejścia przez czas próby, od naszej postawy i naszej aktywności. Musimy obronić przed niszczycielską dyskryminacją naszych kapłanów i dzieła, które powstały dzięki ich zaangażowaniu i naszemu wsparciu. Te dzieła służą i będą służyć dobru wspólnemu!

Tekst Komunikatu
Zespołu Wspierania Radia Maryja
z **10 lutego 2025**

Nie można milczeć, nie można zdezerterować!

KOMUNIKAT

W niedawnym (z 23 stycznia 2025 r.) „Komunikacie” Zespołu Wspierania Radia Maryja uzasadnialiśmy potrzebę naszej mobilizacji w przeciwstawieniu się postępującej dyskryminacji katolików w Polsce. Ewidentnym tego przykładem jest niszczenie

przez obecnie rządzących unikalnej inicjatywy, jaką jest Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu. Z informacji docierających do naszego Zespołu wynika, że wiele osób chce aktywnie przeciwstawić się dyskryminowaniu katolików w Polsce przez włączenie się w obronę Muzeum, któremu patronuje św. Jan Paweł II. Docierają też do nas pytania i prośby o wskazanie sposobu włączenia się do obrony tej instytucji kultury przed zniszczeniem. Niniejsze wystąpienie jest naszą odpowiedzią na te oczekiwania.

Modlitwa naszym pierwszym narzędziem obrony

Na pierwszym miejscu w tych wspólnotowych działaniach stawiamy modlitwę za wstawiennictwem Patronki Radia Maryja o uwolnienie naszej Ojczyzny od kłamstwa, od mowy nienawiści, od dyskryminowania katolików. Wyraźnie zauważa się, iż ogłaszane w Radiu Maryja informacje o spotkaniach modlitewnych oraz publikowana w „Naszym Dzienniku” lista kościołów w Polsce, w których sprawowane są Msze św. w podanych wyżej intencjach, obejmuje już wiele parafii i stale powiększa się. W tym modlitewnym „szturmie do nieba” był dzień skupienia ojców redemptorystów i sióstr posługujących w Radiu Maryja przed Panią Jasnogórką w dniu 4 lutego br. Była też nowenna prowadzona w sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. W intencjach modlitewnych podkreśla się tę, która dotyczy zachowania Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Jana Pawła II od wszelkich wrogich ataków. Tę aktywność powinniśmy kontynuować!

Włączenie tematu obrony Muzeum w działania Sejmu

Naszą modlitwę wspierajmy wspólnymi działaniami. Propozycje przedstawiliśmy we wspomnianym „Komunikacie”. Dziś jako rezultat zamieszczonego tam apelu odczytujemy deklaracje posłów podane podczas niedawnej (7 lutego br.) konferencji prasowej odnośnie do zgłaszania interpelacji i wypowiedzi poselskich z żądaniem do rządzących zaprzestania niszczenia Muzeum im. św. Jana Pawła II. Nadal powinniśmy informować parlamentarzystów wszystkich opcji o naszym obywatelskim sprzeciwie wobec zamiarów niszczenia Muzeum i mobilizować ich do korzystania z różnych sposobów wnoszenia tego tematu pod obrady parlamentu. Niech temat obrony Muzeum „Pamięć i Tożsamość” przed zamachem rządzących na jego istnienie stanie również na posiedzeniach odpowiednich komisji w Sejmie i w Senacie. Deklarujemy chęć udziału naszych przedstawicieli w takich posiedzeniach. A dlaczego temat obrony tej ważnej instytucji kultury przed zniszczeniem nie stał się jeszcze, z inicjatywy polskich europarlamentarzystów, tematem wysłuchania publicznego w Parlamencie Europejskim?

Przykładowe wcześniejsze działania w obronie katolików przed dyskryminacją

Wiele osób w kontaktach z Zespołem, wyrażając zamiar aktywnego udziału w obronie Muzeum, wspomina wcześniejsze inicjatywy, w wyniku których wyeliminowano więzy dyskryminacji środowisk katolickich. Tak było wówczas, gdy KRRiT dyskryminowała Radio Maryja, legitymujące się koncesją nadawcy ogólnopolskiego, w dostępie do częstotliwości

na obszarze całego kraju (lata 1996-2001). Tak było również, gdy dyskryminowano Telewizję Trwam w dostępie do multiplexu (lata 2012-2013). Podjęte wówczas różne sposoby walki z dyskryminacją katolików doprowadziły do skutecznego naprawienia krzywd wyrządzanych nadawcom i potencjalnym odbiorcom tych katolickich mediów. Działania niszczycielskie wobec Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II są teraz ewidentnym przykładem dyskryminowania katolików w Polsce. Z informacją o niezbędności wspólnego sprzeciwu wobec tego rodzaju działań władz i zachętą do udziału we wspólnych wystąpieniach powinniśmy dotrzeć do wszystkich katolików w Polsce i wśród Polonii. Nasze wspólne wystąpienia w obronie Muzeum z protestem, z żądaniem, z wezwaniem i z wyrażeniem naszych oczekiwań będziemy kierować do bezpośredniego realizatora zamysłu niszczenia tego Muzeum, czyli do osoby kierującej Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN).

Muzeum jest instytucją kultury unikalną w skali kraju

Występując w obronie Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II, zdajemy sobie sprawę z jego wyjątkowego charakteru. Wyjątkowość tego Muzeum polega na tym, iż:

- ▶ będzie ono upamiętniało dziedzictwo kulturowe i duchowe św. Jana Pawła II, odnosząc je do historii Polski;
- ▶ przez ważne zdarzenia z przeszłości Polski będzie prowadził zwiedzających wybitny Polak i wielki święty, patron tej instytucji kultury;

- ▶ prezentacje zawarte w tym Muzeum uwzględniają system wartości (aksjologię) św. Jana Pawła II, który przeważnie w innych instytucjach kultury jest pomijany;
- ▶ w prezentacji Muzeum znajdują się unikalne zasoby dokumentujące w bardzo obszernym zbiorze relacje polsko-żydowskie z okresu II wojny światowej, przekazane przez osoby, do których nikt inny nie dotarł.

Trzeba też wiedzieć, że Muzeum jest instytucją kultury powstałą jako rezultat inicjatywy publiczno-prywatnej. Na prawie identycznej zasadzie powstały takie muzea, jak: Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie, Centrum Archiwistyki Społecznej w Warszawie, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku i inne. Korzystając z informacji zawartych w internecie, można łatwo porównać, że takie muzea powstają na podstawie umów instytucji je tworzących, wśród których MKiDN zawsze reprezentuje stronę publiczną. Realizując te umowy, wspomniane muzea były i są znacząco wspierane z publicznych pieniędzy i działają według podobnych statutów. Jednak jedynie w odniesieniu do Muzeum im. św. Jana Pawła II obecne władze podejmują działania niszczycielskie.

Inicjatywy obecnie rządzących w celu zniszczenia Muzeum

Bezpośrednio po przejęciu władzy w Polsce, w grudniu 2023 r., kiedy wystawa stała była w końcowej fazie realizacji, minister kultury zablokował fundusze na to przewidziane, co znacząco utrudniło dalsze prace nad tą wystawą i doprowadzenie do

normalnego funkcjonowania Muzeum. Kolejnym działaniem ministra było wystąpienie do sądu z pozwem przeciwko Fundacji Lux Veritatis oraz Muzeum o anulowanie umowy między partnerami współtworzącymi tę instytucję kultury. Sąd po wstępnym przeglądzie pozwu stwierdził istotne braki tego dokumentu i zwrócił go do ministerstwa w celu ich usunięcia. Fundacja Lux Veritatis dodatkowo zauważyła, iż pozew ten oparty był na kłamstwie i zawierał liczne błędy. Opisane one zostały w Oświadczeniu Zarządu Fundacji z 23 stycznia br. Pozew nie wrócił już do sądu w ustawowym terminie. Nie oznacza to jednak, iż MKiDN zrezygnowało z podejmowania kolejnych działań przeciwko Muzeum. Nie odblokowuje też zatrzymanych funduszy przewidzianych umową na dokończenie wystawy stałej. Warto też zauważyć występowanie innych, zapewne skoordynowanych z władzą, akcji szkalujących inicjatywę utworzenia Muzeum. Jeszcze w czasie składania pozwu przygotowana została audycja w TVP1 pt. „Arcydzieło Rydzika”, która w sposób oszczerczy i kłamliwy prezentowała Muzeum, próbując stworzyć i upowszechnić wśród jej odbiorców wypaczony obraz tej społecznej inicjatywy. Nasz Zespół skierował do KRRiT skargę na tę audycję, wykazując w niej naruszenie przez nadawcę (TVP SA w likwidacji) wymagań ustawowych i wnioskując o stosowne ukaranie nadawcy. Skarga ta, po jej opublikowaniu w „Naszym Dzienniku”, zyskała poparcie wielu osób, które informację o tym wysyłały do KRRiT.

Próby zniszczenia Muzeum przez obecną władzę wpisują się w ciąg wielu innych działań skierowanych przeciwko kształtowaniu pamięci historycznej przyszłych pokoleń na prawdzie o chrześcijańskich fundamentach naszej tożsamości

narodowej. Aby kształtować przyszłe pokolenia pozbawione tej wiedzy, czyni się wszystko, odcinając korzenie, z których wyrasta nasz Naród, walczy się z wszystkim, co katolickie i narodowe. Wystarczy tylko przypomnieć pomysły wprowadzane przez obecne kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej przy tworzeniu nowych podstaw programowych takich przedmiotów, jak historia, język polski, redukowanie programu kształcenia o takie przedmioty, jak: historia i teraźniejszość, religia, etyka, przygotowanie do życia w rodzinie, wprowadzając „w zamian” do tego programu seksualizację dzieci, propagandę ideologii gender. Jeśli jeszcze uwzględnimy próby wyeliminowania wątków związanych z heroiczną postawą polskich katolików i patriotów w prezentacji umieszczonej w Muzeum II Wojny Światowej oraz tworzenie bardzo kosztownych nowych inicjatyw muzealnych (np. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie), w których upowszechnia się wydawnictwa wspomagające deprawację seksualną dzieci, to widać wyraźnie wzorce wychowawcze preferowane przez obecnie rządzących. Takie działania mają wobec Narodu charakter barbarzyński. Jak przed laty podczas wypełniania nowej przestrzeni medialnej w Polsce chciano wyeliminować takie katolickie media, jak Radio Maryja, Telewizja Trwam, tak teraz w przestrzeni kształtowania „Polaka przyszłości” obecnie rządzący chcą wyeliminować rolę wielkiego Polaka, patrioty i świętego Jana Pawła II jako przewodnika po przeszłości Polski, który pomoże w rozpoznaniu prawdy w niej zawartej i w budowaniu na tym przyszłości.

Jakie podjąć nowe działania?

Droge wskazuje nam św. Jan Paweł II

Święty Jan Paweł II, Patron Muzeum, podczas wielu pielgrzymek do Polski wskazywał swym nauczaniem drogowskazy na czas pokonywania „wirażu dziejów”, kiedy to „decydują się losy narodu, ich przyszły kształt, ich ciągłość”. Trzeba nam z tych drogowskazów korzystać. Skorzystajmy z nich również teraz, stając w obronie niszczonego przez władzę Muzeum. Na Westerplatte 12 czerwca 1987 r. św. Jan Paweł II pokazał drogowskaz, przywołując ten wymowny symbol, jakim jest Westerplatte. Wtedy usłyszeliśmy opis, że ów symbol powinien stanowić wyzwanie „dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków”. Pouczał nas ten wielki rodak, że każdy z nas współcześnie żyjących znajduje w swoim życiu „Jakiś wymiar zadań, które należy podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można »zdeztererować«. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba »utrzymać« i »obronić«, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak – obronić – dla siebie i dla innych”. Dziś, występując w obronie Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II, bronimy tej unikalnej instytucji kultury dla nas i dla przyszłych pokoleń. Tak odczytujemy ów drogowskaz postawiony na naszej drodze przed laty przez św. Jana Pawła II.

Pilne zadanie w walce o Muzeum

Wsluchując się w już docierające do naszego Zespołu głosy osób i organizacji oburzonych postępowaniem władz oraz uwzględniając wzrost intensywności niszczycielskich działań

rządowych w odniesieniu do Muzeum „Pamięć i Tożsamość”, uważamy, iż obecnie konieczne jest występowanie do kierującej MKiDN z protestami przeciwko niszczycielskim zapędom obecnych władz wobec tego Muzeum. Uwzględniając prośby wielu osób, przygotowaliśmy wzór takiego wystąpienia do minister kultury i dziedzictwa narodowego. Można z tego wzoru korzystać, zbierając podpisy osób wspierających obronę Muzeum. W rozmowach prowadzonych przy tej okazji warto uwzględniać informacje, jakie zamieściliśmy w niniejszym „Komunikacie”. Zapraszamy do złożenia podpisu każdego Polaka i każdą Polkę. To nie jest tylko sprawa dyskryminowanych katolików! To jest walka o pamięć i tożsamość naszego Narodu!

Po zebraniu podpisów z poparciem tego obywatelskiego protestu (może okazać się, że takich kart z podpisami będziemy mieli więcej niż jedną) przygotujemy oryginały kart do wysyłki. Wcześniej jednak powinniśmy utworzyć jedną z możliwych form udokumentowania zebranego zbioru podpisów, wybierając zrobienie kserokopii albo skanu, albo zdjęcia każdej z kart, i tak udokumentowane przesłać do dyrektora Muzeum. Sposób tej przesyłki jest opisany na dole karty. Dopiero po takim udokumentowaniu możemy oryginały wysłać do ministerstwa pod adres podany na karcie. W ten sposób zapewnimy posiadanie wiarygodnych informacji o liczbie osób popierających protest. Czas jest ku temu najwyższy.

Obrona Muzeum przed zniszczeniem przez obecnie rządzących to walka o polską tożsamość, o polską historię, o dumę z przeszłości. To walka o prawdę. Poparcie „Protestu obywatelskiego Polaków” to także nasz udział w tej walce. Nie możemy w tej sprawie zdezerterować!

Tekst Komunikatu
Zespołu Wspierania Radia Maryja
z **25 marca 2025**

KOMUNIKAT
podczas „Protestu Obywatelskiego Polaków”
w obronie Muzeum „Pamięć i Tożsamość”
im. św. Jana Pawła II w Toruniu

1. W naszym poprzednim „Komunikacie”, wsłuchując się w docierające do nas głosy osób i organizacji oburzonych niszcycielskim postępowaniem obecnie rządzących w odniesieniu do Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II (dalej: Muzeum), wezwaliśmy do obrony tej instytucji kultury przez udział w „Proteście Obywatelskim Polaków”. Polega on na przesyłaniu naszego stanowiska w obronie Muzeum do minister kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowiedź członków Rodziny Radia Maryja była bardzo szybka. Pierwsze formularze „Protestu...” z podpisami osób żądających zaprzestania niszczenia Muzeum zaczęły napływać do ministerstwa już w kilka dni po ogłoszeniu „Komunikatu”. Z każdym dniem liczba przesyłających protest szybko rosła i nadal wzrasta. Informacje o tym uzyskujemy na podstawie danych (kserokopie, skany albo zdjęcia kart) przekazywanych przez protestujących do siedziby Muzeum. Dziękujemy tym wszystkim, którzy uczestniczą w proteście. Dziękujemy podejmującym trud zachęcania kolejnych osób, także spoza Rodziny Radia Maryja, do włączenia się w tę akcję. Z radością przyjmujemy również informacje o protestach przesyłanych przez Polonię. Polacy mieszkający

poza Polską także zdają sobie sprawę z potrzeby istnienia takiego Muzeum, zarówno dla nich, jak i dla następnych pokoleń mieszkających poza krajem. Wyrażamy także wdzięczność tym posłom i senatorom, którzy swoimi interpelacjami i oświadczeniami walczą w parlamencie w obronie Muzeum. Działajmy tak dalej, aż do osiągnięcia żądanego celu. Już olbrzymia i stale rosnąca liczba popierających „Protest Obywatelski Polaków” świadczy dobitnie o odczuwanej przez rzeszę Polaków potrzebie istnienia w Polsce tej wyjątkowej instytucji kultury.

2. Wiele osób w kraju i za granicą wyraża zdziwienie, że w Ojczyźnie św. Jana Pawła II występują takie partie i ich liderzy, którzy po przejęciu władzy z wielką zaciekłością chcą wymazywać z pamięci Narodu nauczanie papieskie. Ten wielki Polak dany był nam przez Opatrzność na czas wejścia Polski w trudny wiraż dziejów, w którym – jak sam to określał – „decydują się losy narodu, ich przyszły kształt, także ich ciągłość”. Swoim nauczaniem skierowanym do rodaków św. Jan Paweł II jasno i wyraźnie pokazywał, jak czerpiąc z przeszłości, należy odnajdywać właściwe drogowskazy, aby bezpiecznie w dalszej drodze pokonywać ów trudny wiraż dziejów. Przesłanie tego wielkiego nauczyciela i wychowawcy Narodu, jego ponadczasowe wskazówki kierowane do rodaków są coraz bardziej zagłuszane kłamstwami i manipulacjami przez zaciekle przeciwników. Czynią to przy znaczącym udziale wielu lewicowych i liberalnych mediów, które zapisaną w prawie wolność słowa realizują jako prawo do nieograniczonej manipulacji i kłamstwa. Widać wyraźnie, że współcześni niszczy-ciele pamięci o wielkim Papieżu Polaku korzystają z wzorców

stosowanych przez ich poprzedników z okresu socjalistycznego zniewolenia. Tamci również – chociaż trochę innymi metodami – starali się, wprowadzając różne przeszkody i zakazy, osłabiać dotarcie do rzesz Polaków nauczania i świadectwa św. Jana Pawła II. Wiele jest przykładów takiego działania. Wspomnijmy chociażby trudności, na jakie natrafiano przy ustalaniu trasy papieskiego pielgrzymowania, manipulacje w relacjach telewizyjnych, stałe trudności z publikowaniem wypowiedzi papieskich itp. Wymownym przykładem była prowadzona w 1987 r. blokada modlitwy papieskiej przed pomnikiem Poległych Stoczniovców. Kiedy jednak okazało się, że Jan Paweł II nie zrezygnuje z nawiedzenia tego symbolicznego miejsca, to na bezpośredni odcinek trasy przed pomnikiem i wokół niego władze wprowadziły tylko osoby, które podczas przejazdu papamobile miały milczeniem i odwróceniem się plecami do Papieża zademonstrować sprzeciw wobec niego. A cóż powiedzieć o antypropagandzie medialnej i szeptanej podczas pielgrzymki w 1991 r. i po niej, kiedy to wzywał do „rachunku sumienia u progu III Rzeczypospolitej”. Mówił wówczas o Polsce: „Oto matka moja i moi bracia. Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!”. To i inne nauczanie starano się zagłuszyć propagandą. Zauważył to również Jan

Paweł II, umieszczając w książce „Przekroczyć próg nadziei” wydanej w 1994 r. takie zdania: „Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwolennicy »programu oświeceniowego« poczytali mi to za złe. Papież, który stara się przekonywać o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności persona non grata”. Ze względu na objętość „Komunikatu” niech te dwa przykłady pozostaną jako sygnałne przypomnienie owych czasów i owych metod. Współczesny zamiar zniszczenia Muzeum świadczy dobitnie, że obecnie rządzący wpisują się w tamte działania, rozwijają je. Niszcząc Muzeum, chcą zamazywać pamięć o papieskich drogowskazach przedstawionych Polakom na czas pokonywania ważnego wirazu dziejów.

3. Wyjątkowość Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II, jego założenia i przekaz dobrze charakteryzują słowa wypowiedziane przez patrona Muzeum podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. Wówczas to usłyszeliśmy, że „nie sposób zrozumieć dziejów Narodu Polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jakbyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego Narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie”. Coraz częściej w Polsce, w edukacji szkolnej, w prezentacjach muzealnych, pomija się ten przekaz, a tam, gdzie go uwzględniano – usuwa.

Dlatego prezentacje umieszczone w Muzeum „Pamięć i Tożsamość” pokazują nasze dziedzictwo, kulturę, przeszłość

Polski i Polaków, sięgając po nauczanie Papieża Polaka. W ten sposób uczą, jak kształtować naszą przyszłość. Dlatego są nam wszystkim bardzo potrzebne. Wiemy o tej potrzebie i dlatego o to Muzeum walczymy. Mieliśmy nadzieję, że w bieżącym roku, który jest Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski, będziemy mogli korzystać z przekazu zawartego w treści wystawy stałej Muzeum „Pamięć i Tożsamość”, że odczytawszy zawarty w niej przekaz, powrócimy na właściwą drogę prowadzącą ku przyszłości. Jeszcze mamy nadzieję, że to osiągniemy.

4. Czekając na otwarcie wystawy stałej, uczestnicząc od października 2023 r. w wydarzeniach odbywających się już w pomieszczeniach Muzeum, zastanawiamy się nad przyczynami zaciekłości współcześnie rządzących w niszczeniu tego Muzeum. Czy powodem tych działań jest zamiar wymazania z pamięci Polaków proroczego nauczania św. Jana Pawła II? Zapewne tak. Nauczanie to jest bowiem budowane na prawdzie, pobudza do twórczego angażowania się dla dobra wspólnego i pomaga w kształtowaniu prawego sumienia. Nie wydaje się to jedynym powodem. Sądząc zaś po innych niszczyielskich działaniach ekipy obecnie rządzącej, zauważa się, że niszczą Muzeum:

- chcą doprowadzić do wymazywania z naszej pamięci dziedzictwa kulturowego i duchowego św. Jana Pawła II oraz zawartego w nim systemu wartości odniesionego do historii Polski i pomocnego w kształtowaniu przyszłości naszej Ojczyzny,

- ▶ kolejny raz, stosując kłamstwa i manipulacje, uderzają w autorytet pomysłodawcy tego wyjątkowego dzieła, którym jest charyzmatyczny kapłan, o. dr Tadeusz Rydzyk CSsR, skutecznie od wielu lat służący Panu Bogu, Kościołowi, Polsce i Polakom,
- ▶ uderzając w ten sposób w kapłana, chcą również doprowadzić do rozpierzchnięcia się osób tworzących jedno z najliczniejszych w Polsce środowisk korzystających z rozwijania swej formacji religijnej i patriotycznej wspomaganej posługą medialną Radia Maryja, Telewizji Trwam i „Naszego Dziennika”, czyli zrealizować kolejny etap „opiniowania katolików”.

Analizując powody niszczenia Muzeum, warto też wziąć pod uwagę i to, że w zbiorach tej instytucji kultury znajdują się, jako wniesiony wkład współzałożyciela (jest to Fundacja Lux Veritatis), unikalne zasoby dokumentujące w bardzo obszernym zbiorze relacje polsko-żydowskie z okresu II wojny światowej świadczące o tym, jak w tamtym czasie Polacy ratowali Żydów. Materiały te zostały zebrane od osób, do których nikt inny wcześniej nie dotarł. Dzięki powstaniu Muzeum i wniesionemu wkładowi Fundacji Lux Veritatis będzie ono dysponować ponad czterdziestoma tysiącami unikalnych notacji z tego zakresu zbieranych i weryfikowanych od 1996 r. Wiadomo też, że ten temat był bardzo bliski św. Janowi Pawłowi II. Prezentacja tematu oparta na tak wielkim zbiorze źródeł zadaje kłam różnym insynuacjom ubliżającym godności Polaków i rozpowszechnianym często w kraju i poza nim.

5. Warto tu też przypomnieć kolejne etapy niszczenia Muzeum. Bezpośrednio po przejęciu władzy w Polsce przez obecnie rządzących nastąpiło natychmiastowe zablokowanie funduszy przyznanych wcześniej na dokończenie prac związanych z realizacją wystawy stałej. Wkrótce potem minister kultury wystąpił do sądu z pozwem o unieważnienie umowy między założycielami Muzeum, co mogłoby doprowadzić do jego zamknięcia. Chociaż sąd zwrócił pozew do uzupełnienia przez ministra, stwierdzając występujące w nim istotne braki i te wady pozwu nie zostały poprawione, to jednak podjęto inną drogę niszczenia. Zaangażowana została prokuratura w Rzeszowie i obecnie ona bada zasadność zarzutów ministerstwa. Zanim nastąpi rozstrzygnięcie, zorganizowana jest akcja medialnego szkalowania osób i instytucji, które przyczyniły się do realizowania pomysłu Muzeum. Szczególną rolę w tym zakresie wypełnia portal Onet, już wcześniej uczestniczący w upowszechnianiu kłamstw o Muzeum. Ponad miesiąc temu redakcja tego portalu przeprowadziła wywiad z prof. Piotrem Glińskim, byłym wicepremierem i ministrem kultury. Mimo że tekst został przygotowany i autoryzowany, wciąż nie doczekał się publikacji, o którą upominał się udzielający odpowiedzi. W końcu sam umieścił ów wywiad na Facebooku. Tekst ten przedstawiony został również na portalu wPolityce.pl w dniu 20 marca 2025 r. Każdy może zapoznać się z tym materiałem i przeczytać m.in. taką odpowiedź prof. Piotra Glińskiego na jedno z pytań redaktora Onetu: „Można z fundacją Wałęsy prowadzić ECS, ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny – »POLIN«, ale nie można współpracować z Lux Veritatis w celu stworzenia muzeum

»Pamięć i Tożsamość«!? Ja się z tym nie zgadzam. To byłaby prymitywna dyskryminacja». W tej wypowiedzi przywołano nazwy dwóch innych instytucji kultury, które powstały i działają na identycznej zasadzie jak Muzeum »Pamięć i Tożsamość«, tzn. na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego. Czytelnicy portalu Onet zamiast wspomnianego wywiadu z byłym ministrem kultury otrzymali 12 marca 2025 r. tekst z prezentacją zarzutów stawianych inicjatorom utworzenia Muzeum »Pamięć i Tożsamość«. Zarówno w formułowaniu zarzutów, jak i w ich prezentacji w owym opracowaniu jest tak dużo kłamstw i manipulacji, że w treści naszego »Komunikatu« nie da się pomieścić ich wykazania. Postaramy się wkrótce odnieść się do owych – jak to określił prof. Piotr Gliński – »skandalicznych zarzutów« i »hucpy politycznej«, w którą włączył się portal Onet swoją publikacją.

6. W podsumowaniu naszego »Komunikatu« stwierdzamy, że już obecnie Muzeum i jego program wywołują olbrzymie zainteresowanie społeczne. Świadczą o tym nie tylko nadsyłane do ministerstwa liczne zbiorowe i indywidualne protesty przeciwko niszczeniu tej inicjatywy. Pomimo niszczycielskich działań prowadzonych przez obecnie rządzących kierownictwo Muzeum organizuje wydarzenia o charakterze kulturalnym i edukacyjnym związane tematycznie z celami tej instytucji. Wzbudzają one duże zainteresowanie społeczne, gromadzą komplety uczestników. Pomimo zablokowania przez ministerstwo kultury należnych funduszy kontynuowane są prace zmierzające do zrealizowania wystawy stałej, a kierownictwo Muzeum umożliwia zainteresowanym już

teraz zapoznavanie się z cząstkowymi rezultatami tych prac. To dowodzi, że inicjatywa określająca aktywności opisane jako Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II jest bardzo potrzebna i oczekiwana przez społeczeństwo. Już spełnia ona istotną rolę w edukacji historycznej, integrując Polaków wokół wspólnych wartości. Widać, że w interesie publicznym jest jak najszybsze odstępianie od niszczycielskich działań w odniesieniu do Muzeum oraz doprowadzenie do pełnej realizacji jego zadań statutowych.

Wzór karty **„Protest Obywatelski Polaków”**

PROTEST Obywatelski Polaków **w obronie Muzeum im. Jana Pawła II w Toruniu**

Hanna Wróblewska, Minister

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

00-071 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15

Szanowna Pani Minister.

My, niżej podpisani, w związku z podjętymi przez Ministerstwo działaniami zmierzającymi do unicestwienia Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu:

- **protestujemy** przeciwko niszczycielskim działaniom Ministerstwa skierowanym wobec instytucji kultury upamiętniającej dziedzictwo duchowe i kulturowe św. Jana Pawła II oraz jego wizję historii Polski;
- **żądamy** zaprzestania nękania bezzasadnymi pozwami Fundacji Lux Veritatis, która jest wraz z Ministerstwem KiDzN współzałożycielem Muzeum „Pamięć i Tożsamość”;

- **wzywamy** do odblokowania w trybie pilnym środków finansowych przyznanych na dokończenie prac dotyczących wystawy stałej w Muzeum;
- **oczekujemy** pilnie na umożliwienie nam i przyszłym pokoleniom Polaków czerpania z bogatego dziedzictwa największego z Polaków, które to dziedzictwo ujęte jest w eksponatach i przesłaniu prezentowanych w Muzeum.

L.p.	Imię i nazwisko	Kod poczt., Miejscowość	Ulica, nr domu i lokalu	Podpis
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				

Uwaga: O wysłaniu wypełnionej karty proszę powiadomić Dyrektora Muzeum wybierając **jeden** z podanych niżej trzech sposobów:

- a. **kopię karty** przesłać pod adres:

Dyrektor Muzeum „Pamięć i Tożsamość”

im. św. Jana Pawła II;

87-100 Toruń, ul. Droga Starotoruńska 3

- b. **skan karty** przesłać pocztą e-mail pod adres:

protestobywatelskipolakow@luxveritatis.pl

- c. **zdjęcie karty** przesłać SMS na numer telefonu:

+48 536 608 698

Skład Zespołu Wspierania Radia Maryja

Zespół Wspierania Radia Maryja w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu (*taka jest jego pełna nazwa*), który sygnuje kolejne „Komunikaty” i opracował niniejszy „Raport”, działa pod przewodnictwem prof. dr hab. inż. Janusza Kaweckiego w następującym składzie w kadencji rozpoczętej w 2023 roku:

- ▶ ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz
- ▶ prof. dr hab. Krystyna Czuba
- ▶ prof. dr hab. inż. Joanna Dulińska
- ▶ prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz h.c.
- ▶ prof. dr hab. Piotr Jaroszyński
- ▶ prof. dr hab. inż. Janusz Kaweckie
- ▶ prof. dr hab. Grzegorz Kucharczyk
- ▶ prof. dr hab. Wacław Leszczyński h.c.
- ▶ prof. dr hab. Wojciech Polak
- ▶ prof. dr hab. med. Władysław Sinkiewicz

RAPORT

**o bezzasadności zarzutów w sprawie
Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu**

OPRACOWANY PRZEZ

ZESPÓŁ WSPIERANIA RADIA MARYJA

w służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu:

- ▶ prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki – przewodniczący
- ▶ ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz
- ▶ prof. dr hab. Krystyna Czuba
- ▶ prof. dr hab. inż. Joanna Dulińska
- ▶ prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz h.c.
- ▶ prof. dr hab. Piotr Jaroszyński
- ▶ prof. dr hab. Grzegorz Kucharczyk
- ▶ prof. dr hab. Wacław Leszczyński h.c.
- ▶ prof. dr hab. Wojciech Polak
- ▶ prof. dr hab. med. Władysław Sinkiewicz



2025